

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcji i Administracji ulica Czarnieckiego 1. 10. — Ekspedycja miejscowa w biurze dzienników St. Sokółowskiego, Pasaż Hausmanna 1. 9. — Listy należy frankować.

Reklamy otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcji Nr. 88.

Prenumerata

zamiejscowa:		miejskowa:	
rocznie 32 K.	kwartalnie 8 K — h.	rocznie 24 K.	kwartalnie 6 K.
półrocznie 16 K.	miesięcznie 2 K 70 h.	półrocznie 12 K.	miesięcznie 2 K.

W Niemczech 3 K 20 h miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, kwartalnie i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K 50 h, drudzy 60 h. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Ony ogłoszeń: Wiersz petirowy lub jego miejsce 20 hal.

Tabelażone i liczbowa po 30 hal., nadesłane po 60 hal., za wiersz lub jego miejsce miary petirowej.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie: Biuro Dzienników Sokółowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna 1. 9. W Paryżu wyłącznie Agencja: C. Adam (V. da Raczkowski) 35 Rue de Valenciennes.

CZEŚĆ URZĘDOWA.

Wyższy sąd krajowy w Krakowie zamianował kancelistę Karola Godka w Żabnie, oficyałem kancelaryjnym.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 16 maja.

Postulaty bośniacko-hercegowińskie.

W Ministerstwie handlu w Wiedniu odbyła się przed kilku dniami informacyjna konferencja szefa sekcji dr. Riedla i radcy Dworu Wimmera z referentem spraw cłowych Bośni i Hercegowiny, radcą krajowym dr. Sunaricem.

Dr. Sunaric przedstawił rozwój zwrotów cłowych w ostatnich 32 latach. Wedle konwencji z 21 kwietnia 1879 miały być wszystkie dochody Bośni używane wyłącznie na potrzebę kraju. Postanowienie to uległo jednakże z czasem zmianie.

Ustawa z 20 grudnia 1879 przyznała Bośni tytułem udziału w korzystaniu z należności cłowych i jako wynagrodzenie za wydatek dla celów wspólnego zarządu cłowego sumę 600.000 zfr. w złocie „aż do dalszego zarządzenia“. Motywowano ową kwotę tem, że Bośnia w r. 1879 liczyła tylko 1 milion mieszkańców, a przeważna ich liczba nie tylko nie miała żadnych potrzeb, lecz jeszcze sama produkowała różne artykuły na wywóz.

Od tego czasu ludność ziem anektowanych świeżo urosła prawie w dwójnasób. Konsumpcja artykułów podlegających ocenie znacznie się wzmogła, przybrała bowiem rozmiary odpowiednie do zmiany stosunków, podniesienia się stopnia kultury i wzrostu ludności. Od kawy, ryżu, herbaty i korzeni spożywanych przez Bośnię i Hercegowinę pobiera się cło w wysokości 3,089.000 koron.

Tymczasem kraje wspomniane nie pobierają od r. 1899 nawet 600.000 zfr. w złocie, gdyż od tego roku na podstawie Najw. rozporządzenia Cesarzkiego wypłaca się im zaledwie połowę sumy ustalonej przez ustawę z 20 grudnia 1879.

W r. 1879 złożyły się nadmiar dochody cłowe z podatkami konsumcyjnymi; wprowadzono też postępowanie przekazujące co do podatku wódczanego, a wprowadzone zostały także różne podatki od artykułów konsumpcyjnych.

Skutkiem tego dochody Bośni i Hercegowiny doznały dotkliwego ukrócenia. Budżet bośniacki obejżony został również wydatkami na straż skarbową i wojskową na granicy serbskiej, a wydatki to tak znaczne, że nie tylko pochłaniają cały dochód z bonifikacji cłowych, lecz jeszcze pociągają za sobą w budżecie krajowym Bośni i Hercegowiny deficyt w sumie 46.000 K.

Speyalnie co do straży granicznej oświadczają kraje anektowane gotowość płacenia na ten cel sumy 400.000 K. Suma ta odpowiada proporcjonalnie kwocie, którą płacą Węgry za ochronę swych granic.

W zamian jednakowoż Bośnia i Hercegowina na podstawie dat statystycznych domagają się sumy 3,089.000 K. tytułem bonifikacji cłowej, niezależnie zaś jeszcze 361.000 K. jako wynagrodzenie wydatków za służbę graniczną cłową.

Obecnie otrzymują oba te kraje *summa summarum* 715.000 kor.

W motywach swego żądania oświadczają Bośniacy, że do 5 października 1908

kraj ich był niejako kolonią; obecnie zaś jednak po wszelkiej formie stanowią wedle prawa państwowego integralną część Monarchii. Państwo zatem obowiązane jest, ich zdaniem, dokładać starań i troski, by kraj stosunkowo tak ubogi, nie doznawał niesłusznego ukrócenia w dochodach.

Żądają Bośniacy, by refundowano tam zatrzymane należności cłowe, poczynając od października 1908; domagają się również zwrotu sum, o który dochód Bośni został ukrócony przy ryczałtowym wymiarze podatków pośrednich od cukru, piwa, nafty i gorzałki.

Sprawy krajowe.

(Sprawa uwolnienia listów rentowych od należności stemplowych, oraz przyznania pupilarności).

□ Ustawą krajową z r. 1910 zmienioną została ustawa o tworzeniu włości rentowych w tym kierunku, iż każdorazowa suma znajdujących się w obiegu listów rentowych zamiast 5 milionów koron, wynosić może 10 milionów koron. Sejm uchwalając tę zmianę ustawy, wezwał równocześnie Rząd, ażeby przyznanie kwalifikacji pupilarnej i ulg podatkowych i należnościowych, dozwolone ustawą państwową z r. 1906 dla listów rentowych, emitowanych do wysokości 5 milionów kor., rozszerzył na dalszą emisję do wysokości 10 milionów kor. Wskutek tej rezolucji sejmowej Rząd wniósł w Radzie państwa w listopadzie 1910 r. projekt ustawy o rozszerzeniu dobrodziejstw przyznanych przez Państwo ze względu na cele ustawy krajowej o włościach rentowych, na dalszą emisję listów rentowych aż do wysokości 10 milionów kor. Wskutek rozwiązania Rady państwa projekt ustawy tej nie przyszedł do drugiego czytania.

Na rachunek pierwotnej maksymalnej sumy listów rentowych w sumie 5 milionów kor. emitowano listów na sumę 4,805.500 kor. w 4 prc. obligach, pozostało zatem w zapasie listów na sumę 194.500 kor. Gdy zaś na 4 prc. pożyczki wydano dalsze promesy na sumę 1,218.400 kor., przeto okazuje się, że pożyczki w sumie 1.023.900 kor. dla braku kwalifikacji pupilarnej i uwolnień należnościowych nie mogą być zrealizowane. Nadto komisja krajowa dla włości rentowych na ostatnich dwóch posiedzeniach na prośbę interesowanych uchwaliła przyznać pożyczki rentowe w 4¹/₂ prc. obligach w sumie 1,458.500 kor. Ogólna zatem suma listów rentowych, których emisja musiała być wstrzymana dla braku ulg podatkowych i kwalifikacji pupilarnej, wynosi dziś 2,482.400 kor.

Wobec tego, że w tych warunkach cała akcja o tworzeniu dalszych włości rentowych na dłuższy czas musiałaby być powstrzymana, a ci gospodarze gruntowi, którzy otrzymali wprawdzie promesy, ale pożyczek nie mogą zrealizować, narażeni zostaliby na straty materialne, należało pomyśleć o środkach zaradczych.

Z uwagi, że instytucja włości rentowych w ciągu swego kilkuletniego istnienia oddaje włościąństwu i krajowi niepospolite usługi, a sprawa przyznania ulg podatkowych i kwalifikacji pupilarnej dla listów rentowych, jest ze względów gospodarczych publicznych rzeczą nagłą, postanowił Wydział krajowy odnieść się do Ministerstwa skarbu, oraz do P. Ministra dla Galicji Zaleskiego z prośbą o wyjednanie w drodze rozporządzenia Cesarzkiego rozciągnięcia przyznanych ulg w ustawie państwowej z r. 1906 na listy rentowe aż do wysokości dziś ustawowo ustalonej, to jest dla sumy 10 milionów koron.

60)

MACIEJ WIERZBIŃSKI.

ŚWIĘTY FEN.

Powieść z życia ikarystów.

XVIII.

(Ciąg dalszy).

Umizgi pseudokomunistki drażniły i niecierpliwili ją niemniej jak względy okazywane jej przez niego. Poczytywała bowiem Pinkertona niejako za swą wyłączną własność i paliła ją myśl, że miss Craig uwiedzie ponętnego młodzieńca.

Otworzyła mu przeto oczy. Harry zastanowił się nad postępowaniem panny Craig i musiał przyznać, że Ellen miała słusność. Uprzymiwniwszy sobie manewry nowicyuszki, odczuł głęboki niesmak. Wszystkie miało u niej na celu zbałamucenie! Podczas gdy ona nie istniała wcale dla niego jako kobieta, on był w jej oczach li tylko mężczyzną. Juści o miłości nie mogło być tu mowy; poprostu potrzebowała kochanka.

Przez całą drogę Harry przeżuwał cięchy, nurtując gniew i mruknął:

— Jeśli, jak sądzisz, miss Craig chce mnie usidlić, to wnet jej to wyperswaduję...

Zbuntował się, a gdy raz powziął, czy to zamiar czy niechęć, zamienił się w nieugiętą stal. Miss Craig zatem przegrała grę i niehawem przyszła do przekonania, że przedsięwzięcie, w które włożyła dwieście funtów szterlingów, nie przyniosło jej nic w zysku okrom oparzelizny na nogach.

Zadowolona Ellen postanowiła czuwać odtąd nad Pinkertonem, aby „wej się nie zbałamucić“ i z szczególną uprzejmością roz-

mawiała z nim przez drogę. Dopiero, gdy z wagonu wyskoczyła przedzierżnięta na „pannę“ Natałka, zapomniała o wszystkim.

Nie mogła się dosć na nią napatrzeć. Lustrowała ją ze wszystkich stron, wypytywała o cenę bucików, w jakim magazynie kupiła flanelowy kostium i podniosła się w niej tęsknota za dawnym burzującym bytowaniem, za szynką, mięsiwem i winem.

Nigdy Natałka nie wydała się jej piękniejszą. Uczuła dla niej odcień szacunku, tak imponował jej śnieżny, tenisowy kostium. Teraz dopiero zrealizowała fakt, że Natałka była narzeczoną bogatego dżentelmana. Miała nawet wrażenie, że Natałka już jako jego żona przybywa odwiedzić dawnych przyjaciół.

Podobne uczucie zdjęło panią Annę. Stała przed nią jakaś inna dziewczyna, już nie jej Natałka, lecz Darlingtona. Scisnęło jej się serce, ale próżność macierzyńska wzięła górę i radowała się widokiem przepysznej pannicy, rozsiewającej uśmiechy.

— Skoro staniemy w domu, natychmiast przebiorę się jak dawniej — mówiła Natałka, przekonana, że kostium jej jest przestępstwem, zdradą.

Frank spozierał na nią z boku, podziwiał linię jej piersi i bioder. ruchy łani młodej, lecz nie wyzbył się marsu na czole. Nie odstępował go cichy żal i wiał od niego pewien chłód.

— To dopiero zrobisz wrażenie na dożynkach! — ozwała się do Natałki Ellen. — Bo, trzeba ci wiedzieć, że był u nas wczoraj wójt gminy i prosił, abysmy wszyscy wzięli udział w zabawie od soboty za tydzień.

Zaprosiny te dowodziły, że gmina Purleigh uznawała komunistów za jej członków i to wbrew wpływom clergymana.

— Ależ ja nie śmiałabym się nigdy pokazać tu ludziom tak ubrana! — odparła Natałka.

— Koniecznie musisz — zaoponowała

Ellen i poczęła dowodzić, że przez to komuniści urosną znacznie w pojęciu farmerów.

Na takich rozmowach zszedł im wieczór chyżo w czterech jakby rozszerzonych ścianach pani Anny. Natałka wszakże, zrazu ożywiona, zapadła w stan rozmarzenia. Zastopiona w sobie głuchła na pytania, a gdy pani Ellen śmiała się z niej z rubasznym wyrazem twarzy, piekła raki, uciekała od wszystkich wzrokiem, aż poczęła kręcić się po pokoju, szukać nie wiedząc czego i wreszcie pobiegła do Fena z owocami. Powróciła jednak niebawem, wtuliła się w kącik, przysiadła na ławeczce przy matce i z swego ukrycia muskała niepostrzeżenie wzrokiem twarz Franka sfałdowaną nieco między brwiami.

Zapadła noc ciepła, księżycowa. Wszyscy wyszli przed dom i, tocząc żywą rozmowę, wlekli się krok za krokiem na górę. Sylwety czarne jak mary posuwały się żółtawo wzwzry po zachwaszczonej, wysrebrzonej młudnem światłem drodze między posępnymi murami żywopłotu, pezały nieznacznie, aż zatrzymały się opodal wiatraka, zgrupowały w jedną plamę czerni, od której płynął rozgęg głosów, raz podnosząc się, dźwięcząc nutą wesołą, raz zniżając, przechodząc w pomruk.

Natałka pozostała sama z nimi, dźwigając się jeszcze wolniej od nich i przystając co chwila. Jakby obca, smutna, znudzona przysiadła na kamieniu pod szczytem wieży i wzrok jej wybiegł na morze nieprzebranych światłocieni rozlewających się dookoła. Cała okolica nurzała się w powodzi srebrzystych rozblasków miesiąca i wieś wydała się rżdem potwornych gadów, które obsiadły wzgórze ogromnem półkolem i przyległy do niego chyttrze, tocząc jego stoki tajemnie, pod osłoną nocy. Tymczasem w szklitych przeźrocach unosił się wszechobecny a nieuchwytny pokój i jakaś myśl wielka, boska.

Na wzgórze, niby apokaliptyczne zjawisko, sterczał wiatrak zwęglony, wyolbrzy-

miały. Rozkrzyżował ramiona na tle zagaśniętych szafirów sklepienia i w milczeniu swem wymowny, mówił niby pomnik o bezmiarach mąk nieposłyszanych, o męczeństwie. A przed nim spoczywało cielsko chaty pod kapturem o sinawych połyskach, jakby modląc się przed majestatem cierpienia.

Zegar na kościele począł wybijać godzinę. Głos jego śpiewny, rozlewny, drżał ze wzruszenia i rozpywał się rozbujającymi falami nad okolicą, wprowadzając nutę ukojenia w czar nocy. Potem nadchodziło z oddali tylko rechotanie żab, przywodząc na myśl Natałce łąkę, klejnotami wspomnień wyłożoną.

I zdało jej się, że to jej ostatni wieczór w ukochanem zaciszu, gdzie wyrosła na kobietę, że przyszłość nie ma dla niej już więcej takich księżycowych noc. Bo odczuła wdzięcznym sercem ciepłą atmosferę szczerzej przyjaźni i miłości, w jakiej tu rozkwitała, przypomniawszy sobie swe dobre dziecięstwo, swe dobre wiosenne dni bez słońca, bez chmur, bez burz i łyzy gorące popłynęły z jej oczu.

Stary pies Crosstonów przybłąkał się do niej cicho, popatrzył na nią, jako dobry stróż i kiwnął ogonem przyjaźnie, a ona w paroksyzmie rozczulenia opłótła mu łeb rękoma i przycisnęła do siebie, w nim tuląc do łona całe słońce, tak ukochaną. I, płacząc rzewnie, tęczę uczuć roztaczała nad swym światem.

Przeszłość umierająca schyliła się nad nią, jak matka nad posłaniem dziecka, zegnając odchodzącą długim pocałunkiem ust chłodnych, zamykających się na wieki. A ona ugięła się kornie pod nim w słodkim rozprężeniu, padła do stóp matczynych w dziękczynnym wzruszeniu, przysięgając, że nigdy nie uroni nic z najistotniejszej treści dni minionych, nic nie zapomni, nie zapomni.

(Ciąg dalszy nastąpi).

O wywłaszczeniu.

Prasa hakatystyczna nie ustaje w swych atakach przeciwko rządowi pruskiemu z powodu, że nie spieszo mu wykonywać ustawy o wywłaszczeniu.

Rhein-Westf. Ztg. uczyniła z tej kwestyi stałą rubrykę. W jednym z artykułów czytamy tam: „Rząd i wszystkie stronnictwa twierdzą i przysięgają, że wywłaszczenie jest bezwarunkowo potrzebne. Nadchodzi zmiana frontu. P. Bethmann-Hollweg wyrzeka wszystkich niewygodnych sobie ministrów i bierze sobie p. Schorlemera. Oczywiście ustawy o wywłaszczeniu nie chce się usuwać, ale, powiadają, najpierw muszą Delegacye w Wiedniu uchwalić okrutne wojenne. Do tej chwili wywłaszczenie jest niebezpieczne.

Delegacye rozeszły się, a rząd jeszcze nie wywłaszcza. Teraz szepczą, że konserwatyści nie chcą wywłaszczenia. Największą przeszkodą jest książę Hatzfeldt, jak wszyscy magnaci, którzy mają nieczyste sumienie, a dobra swoje zapewniają w 95 pre. Polakami. Potem oświadczają konserwatyści, że godzą się na wywłaszczenie, ale — trzeba czekać, póki nie odbędzie się wybory. Wkrótce potem rozpoczyna minister rolnictwa spór z „Ostmarkenvereinem“. Samo przez się rozumie się, że nie o wywłaszczenie, tylko ze względów formalnych... ale chwilowo wywłaszczenia przeprowadzić nie można.

Faktycznie rząd nie chce wogóle zastosować ustawy, którą sam i którą wszystkie stronnictwa narodowe uważają za konieczną, ale rząd nie ma odwagi powiedzieć tego otwarcie, lecz chowa się, jak tchórz, za marnymi wybiegami.

Danz. N. Nachrichten zastanawiają się nad przyczynami, dla których rząd nie może zastosować wywłaszczenia i dochodzą do wniosku, że przyczyny te nie są rzeczowe, lecz czysto polityczne. Zdaniem pisma gdańskiego, chce rząd oszczędzić centrowcom, żeby nie dostali się w fałszywe położenie wobec Polaków, a konserwatystom, aby sobie nie zrażili centrowców.

„Rozumie się samo przez się — piszą *Danz. N. Nachrichten* — że w razie zastosowania wywłaszczenia, Polacy natychmiast przypuściliby szturm do centrum, aby stanęło frontem przeciw rządowi. A skoro centrum przejdzie do opozycji, znajdują się konserwatyści w trudnym położeniu. Po rozłamie, jaki nastąpił pomiędzy konserwatystami a libera-

łami, skazani są konserwatyści na pomoc centrowców w wyborach do parlamentu, zwłaszcza w wielu okręgach dolnoszlaskich. Gdyby pokłócili się z centrum o Polaków, centrowcy zapewne nie udzieliliby im pomocy. Zdaje się więc, że względy na przyszłe wybory do parlamentu przyczyniły się do ubolewania godnego zastoju w polityce kresów wschodnich“.

Rozjuszenie prasy niemieckiej, wrogiej Polakom, jest tem dziwniejsze, że właściwie idzie o termin, w którym ustawa o wywłaszczeniu ma być zastosowana, nie zaś o rzecz samą. Bar. Schorlemer wyraźnie bowiem oświadczył, że rząd pruski bynajmniej myśli tej się nie wyrzeka, więc właściwie nie wynika żadna z jego oświadczenia dla Polaków uciecha. Bo czy wywłaszczenie rozpocznie się za rok, czy za dwa lub trzy, jak słusznie zauważa w *Deien. Pozn.* p. J. M. P., zawsze ono z całą siłą uderzy w ofiary.

Cesarz Wilhelm w Anglii.

Cesarz Wilhelm z małżonką swoją i ks. Wiktoryą Ludwiką zawitali wczoraj o godzinie 1 po południu do Londynu. Powitani na dworze kolejowym przez króla Jerzego i jego małżonkę, jakoteż wszystkich bawiących w stolicy członków angielskiej rodziny królewskiej.

Właściwym celem przybycia niemieckich gości jest udział w uroczystości odsłonięcia pomnika królowej Wiktorii, babki zarówno króla angielskiego, jak władcy Niemiec. W żyłach obu monarchów płynie krew ta sama, a krew — jak się wyraził cesarz Wilhelm omawiając stosunki angielsko-niemieckie — gęstsza jest od wody.

Niemniej jednak lata ostatnie w zbyt silnym stopniu nie potwierdziły dobroczynnego wpływu pokrewieństwa na stosunki pomiędzy Anglią i Niemcami. Jak wody dzielącego się morza zmaciły się one i wysoko były spienioną falą, kryjącą na dnie zamiast pereł sympatyi — zawiść, zdawało się prawie: nienawiść.

Od czasu śmierci króla Edwarda i objęcia tronu przez jego syna, chociaż niewiele więcej nad rok jeden upłynęło czasu od tej chwili, nastąpiło znaczne usmierzanie. Syn króla Edwarda więcej objawia skłonności ku ustępnej, zgodnej polityce, aniżeli objawiał ją ojciec; pokój europejski tylko zyskać na tem może.

Odwiedziny cesarstwa niemieckiego są niezawodnie przedsięwzięte jedynie ze względów politycznych i kurtuazyi. Niemniej jednak powszechnie przypisuje się im także znaczne polityczne.

Wynika to już ztąd, że odwiedziny owe wypadły w chwili, gdy serdeczna przyjaciółka Anglii, Francya znajduje się w toku akcji, żywo zajmującej politykę niemiecką. Niepłodna przypuszczać, by cesarz Wilhelm i król Jerzy przy osobistym zetknięciu poprzestali wyłącznie na wymianie komplementów i serdeczności rodzinnych. A jeżeli wdadzą się w rozmowę o sprawach ogólniejszej natury, to znowuż byłoby bardzo dziwną rzeczą, gdyby nie poruszyli najaktualniejszego właśnie tematu: sprawy marokkańskiej. O tem, żeby spotkanie londyńskie mogło na jej toku dalszym wycisnąć piętno, nie może być naturalnie mowy, ale nieprawdopodobnym nie wydaje się, że może nastąpić pewnego przynajmniej stopnia odbicie w nastroju bezpośrednio interesowanych mocarstw.

Przypadek chce jeszcze — a może nie jest to nawet czynnikiem tylko przypadkiem, że jutro o innej znów wycieczce roznieśli telegraf wieści po świecie. W Petersburgu stanie przed carem jako gość władcy Wszech-Rossyi niemiecki następca tronu, aby podziękować za uprzejme zaproszenie do powrotu z podróży po świecie przez Azję wschodnią. Wprawdzie ks. Wilhelm z zaproszenia tego nie skorzystał, niemniej jednak poczuwał się do obowiązku podziękowania za nie osobiście. Niezawodnie i tam również znajdzie się sposobność do poruszenia spraw politycznych w rozmowie pomiędzy gospodarzem i gościem. Tak więc Niemcy zarówno w Londynie, jak w Petersburgu będą mogły przez usta swych koronatów objawić mocarstwu, pozostającym w najściślejszej przyjaźni z Francją, jak zapatrują się na akcję w Marokko i jakiego pragną jej obrotu.

Pisma angielskie witają ces. Wilhelma z wytworną uprzejmością. *Observer* podaje przy tej sposobności dłuższą charakterystykę władcy Niemiec, podnosząc jego wielostronność i roztropność, cechującą jego rządy. Po tych pochwałach, oddaje *Observer* hołd także cesarzowej, uznając wyrażając przedewszystkiem tej wielkiej jej enocie, że nie mięsza się do rządów.

Anglik o Stołypinie.

Znany dziennikarz angielski Dillon należy do wrogów rosyjskiego prezesa ministrów, owszem zalicza się do jego przyjaciół.

Atoli ocena działalności Stołypina, skrócona piórem Dillona w ostatnim zeszytu *Contemporary Review*, nie wypadła zbyt myślnie dla premiera gabinetu rosyjskiego. „Wielu współziomków Stołypina — pisze Dillon — mówi o nim, że jest to człowiek fatalny dla monarchii rosyjskiej. Pełni mimo swej woli, szkodzi on sprawie, której chciałby służyć. Czy to skłania się w stronę liberalizmu, jak było przed r. 1909, czy tęplonie ku „uspokojeniu“, jak czyni od tego czasu — wpływ jego na system monarchii czy Rossyi ma charakter szkodliwy“.

Opisawszy historję przesilenia rosyjskiego, mówi Dillon w dalszym ciągu:

„Ze Stołypina wszyscy są niezadowoleni. — Liberali oskarżają go o podkopanie podstaw prawa w państwie, konserwatyści ze swej strony zarzucają mu, że osłabił wśród ludności wierność dla zasad monarchicznych. Partya dworska oburza się na niego za obrazę uczuć tradycyjnych tej głęboko zakorzonionej wiary i nadziei, które skupiały się dokoła osoby monarchy.

„Duma oskarża go o ciężki grzech przeciwko wybrańcom narodu, a Izba wyższa o osłabienie łączności pomiędzy monarchą i krajem, o pogwałcenie wolności słowa i przywłaszczenie sobie niezwyklej prerogatyw. Nacyonalisci, (ci z pomiędzy nich, których szerokość poglądów wyróżnia ze środowiska głoszących podług rozkazu), smucą się z powodu wprowadzenia niezamierzonych zasad separatyizmu do polityki rosyjskiej. Wszyscy zaś inni trzeźwi ludzie, którzy pragnęliby, aby Stołypin pozostał na swem stanowisku i żeby w ciągu kilku lat panował spokój, z gorącą myślą, że ten mąż stanu sam zniszczył swoją reputację człowieka, szanującego prawo — reputację, na której opierały się trwałość jego stanowiska i powodzenie jego gabinetu. W ten sposób Stołypin sam położył kres swojej pożytecznej działalności.

„Zerwał z prawem. Dla rozgrzania sobie rąk porozrzucał iskry w domu swego narodu. I nie można tu składać części winy na jego kolegów z gabinetu, bo szykując swój *coup d'état*, za który wszyscy są od-

48)

MARGRABINA.

(Fortuné du Boisgobey: La main froide).

IV.

(Ciąg dalszy).

Roch słuchał z powagą, jaką rzadko się spotyka u pięcioletnich dzieci i odrzekł w końcu nie mniej seryo:

— A więc, pójdę z tobą.

— Chwała Bogu!... Jesteś głodny?

— Nie. Najadłem się ciastek w ogrodzie Luksemburskim. Zjadam zawsze dużo ciastek, gdy wychodzę z mamą Żakliną.

— A więc mama Żaklina była z tobą?

— Tak. A potem, jakaś pani po nią przyszła. Wtedy, powiedziała mi, żebym na nią poczekał... ale nie wróciła... wróci jutro... przychodzi tam codziennie... byłbym został w ogrodzie, gdyby ten brzydki żołnierz mnie nie mówił.

— Bałbyś się, sam jeden, w nocy.

— Nie, ja się nie boję.

— W każdym razie dobrze zrobiłeś, żeś poszedł ze mną... bo dziś jeszcze, jak zjemy obiad, odprowadzę ciebie do mamy.

— Wiesz więc, gdzie ona mieszka?

— Nie, ale ty mi drogę pokażesz.

Ja... ja jej nie znam... to bardzo daleko... z mamą Żakliną przyjeżdżamy zawsze powozem.

— I myślisz, że przyjdzie jutro?

— Och! tak... na miejsce, gdzie byłem, jak nadszedłeś.

— Dobrze, przyjacielu, odprowadzę ciebie na to miejsce... a dzisiaj, u mnie przenocujesz.

Dwie studentki nie straciły ani słowa z tej rozmowy, która zmuszała Mirande iść skulonym w dwoje, żeby dziecko słyszało co mówił do niego; i tak doszli do drzwi restauracyi.

Mirande miał tam swoje przywileje i był traktowany z wielkim szacunkiem, jako gość, który daje codzienny, a znaczny zarobek.

Zachowywano dla niego co wieczora oddzielny stolik w parterze i oddzielny gabinet na pierwszym piętrze, w razie, gdyby przyprowadził z sobą damy — co nie rzadko się zdarzało.

Tego wieczora, ma się rozumieć, wzięli w posiadanie gabinet i panie, jak zwykle, zadysponowały *menu*, a Mirande zabawił się tymczasem wyciągając na słówka zadziwiającego malca, którego przygarnął pod opiekę.

Nigdy w życiu, przyjaciel Pawła Cormier nie widział i nie wyobrażał sobie takiego dziecka.

Roch chwilami rezonował jak mężczyzna, a jednocześnie dawał dowody całkowitej nieświadomości. Nic nie wiedział, nic nie widział, a jednak nie nie zdawało się go zadziwiać.

Widać było naprzykład, że nigdy w życiu nie jadał w restauracyi, a przecież nie czynił żadnej uwagi co do usługi kelnerów i hałasów słyszanych z parteru.

Można było myśleć, że całe swoje młode życie spędził zamknięty na wieży, jak niektórzy książęta w czarodziejskich bajkach.

Nie robił myłok we francuskim języku, gdy mówił i wyrażał się z wyszukaną grzecznością, ale pokazując mu kartę z cennikiem restauracyjnym, Mirande przekonał się, że malec czytać nie umiał.

Dwie panie zaproszone nie upierały się już przy pierwszej myśli podobieństwa pomiędzy malcem a Mirande, chociaż Marya ciągle utrzymywała, że mają takie same oczy i ten sam sposób trzymania głowy. Ale bawiły się ogromnie tą małą istotą, która im się przypatrywała z nieznaną śmiałością.

Wera ośmieliła się zauważyć, że jego ubranie na wzór chłopski wcale się nie udało; malec ostro ją skarcił, mówiąc, że mama Żaklina wybrała ten strój, a mama Żaklina miała bardzo dobry gust.

Mirande miał wielką ochotę dowiedzieć się czegoś więcej o tej mamie Żaklinie, ale gdy zaczął o niej mówić, dziecko nie wiele odpowiadało.

Druga jego mama, której nie nazywał po imieniu, musiała być jakąś przyjaciółką prawdziwej mamy, może jej siostrą, której nie przyzwyczajono dziecka mówić jej ciociu.

O tej także nie wiele mówił.

Zresztą, biedny bobus widocznie był zmęczony. Mirande, który zaczął już przywiązywać się do niego, zlitował się nad nim i pozwolił mu zdrzemnąć się zwolna na krześle, na którym go posadzono do jedzenia, gdy Marya zawiązała mu serwetę pod bródkę.

Jako przyszła akuszerka, Marya posiadała macierzyńskie instynkta, które powściągała, żeby jej nie zawadzały w studiach, ale

które czekały tylko sposobności, żeby się przejawić.

Wiadomość o pojedynku rozszła się zwolna w dzielnicy i Mirande, który w nim grał główną rolę, musiał się poddać całkowitemu *interviewowi* ze strony tych pań.

Powiedział co mu się podobało opowiedzieć i nie z wielkim trudem przyszedł mu nie wprowadzać na scenę pani de Ganges, o której istnieniu studentki nie wiedziały.

Następnie zwrócił się do dziecka, którym zaczął się coraz bardziej zajmować, sam nie wiedząc czemu.

Zabrał je z sobą, nie zdając sobie sprawy, co z nim zrobi.

I nagle, błysnęła mu myśl, nad skutkami której nie siłił się zastanawiać.

Jan de Mirande był człowiekiem działającym pod wrażeniem pierwszej chwili, a to wrażenie nie zawsze było dobre.

Tym razem, nie żałował, że mu uległ.

Przygarnął dziecko zbłąkane lub opuszczone był to dobry uczynek, którego mógł sobie pozwolić i który czuł się gotów wzmocnić i udoskonalić, zajmując się oddaniem matce tego dziwnego malca.

Nie robiłoby mu nawet przykrości, gdyby mógł zachować chłopca przy sobie i zająć się nim, gdyby nie odnalazł tej jeszcze dziwniejszej matki, która odeszła bez synka nie troszcząc się o niego.

Od kiedy doszedł do męskiego wieku, Mirande nigdy się dziećmi nie zajmował tylko o tyle, żeby zapytać, o której godzinie kładą je spać. Uważał je za istoty szkodliwe, a przedewszystkiem niewygodne. Uciekał zawsze jak od zarazy od kobiet obarczonych potomstwem, a ponieważ takie rzadko się widuje w dzielnicy lacińskiej, gdzie spędził swój żywot, nie miał nigdy sposobności być niepokojonym z powodu dzieciarni.

Wychwalał niezmiernie prawodawcę zabraniającego poszukiwania ojcostwa i nigdy mu się nie zdarzyło życzyć sobie uwiecznić nazwisko Mirande, które wygaśnie z nim razem, jeżeli się nie zdecyduje na zmianę życia.

A nie był wcale na drodze do tego.

To też nie mógł się nadziwić odkrywając w sobie uczucia, których nigdy nie doznawał. Nie chciał temu wierzyć i był pewny, że ten napad ojcowskiego rozrzwienia przemienie, jak wiele innych fantazyj, do których był zdolny.

Wera, Rossyanka, której tak samo, jak jemu brakowało zupełnie powołania do sta-

nu małżeńskiego i jego skutków, zaczęła go wysmiewać z powodu dziecka. Marya jej się sprzeciwiała, a Mirande, chcąc podnieść tę sprzeczkę, która go bawiła, pozwolił sobie na złośliwą przesadę, oświadczając, że aby być szczęśliwym, brakowało mu tylko celu w życiu i że to szczęście byłoby zupełne, żeby miał takie dziecko, jak ten chłopak.

— Ej! figlarzu jeden! — odrzekła nihilistka. — Chciałabym ciebie widzieć z bachorem na ręku! A gdzie go podziejesz podczas balu Bullier?

— Może mnie go zostawić — odparła Marya.

— Żeby go karmić smoczkami z absyntem zamiast mleka! Lepiejbyś zrobił, mój stary Janie, żebyś go posłał do szkoły, kiedy jeszcze czytać nie umie... w pięciu latach!... to wstyd! Czem mogą być jego rodzice?

— Ojciec, nieobecny. Malec niedawno wyznał, że go nieposiada. Matka prawdopodobnie nie jest zwolenniczką przymusowej nauki.

— Coś mi się zdaje, że ta matka nie wiele warta.

Roch, który drzemał, otworzył jedno oko, popatrzył bacznie na Wera i usnął prawie natychmiast na swoim krześle.

— To zabawne — zrzęnęła uczenica akuszerki — wydaje się jakby usłyszał i zrozumiał.

— Cudowne dziecko, w takim razie! — drwiła sobie Rossyanka. — Słuchaj Janie... czy jesteś całkiem pewny, że to nie twój syn?

— Nigdy się nie jest pewnym tych rzeczy — odrzekł Mirande, śmiejąc się.

— A gdybyśmy go zapytali, żeby nam powiedział, z kąd pochodzi... i co robił od czasu, jak już nie jest u mamy?

— Och! daj mu pokój. Widzisz jaki śpiący.

— A zresztą — dodała Wera — załóż się, że daremnie go będziecie pytać, nie powie tego, co mu zabroniono mówić.

— Jaki! myślisz, że go ktoś pouczył?

— Z największą pewnością.

— I w jakimże celu?

— Czy ja wiem?... kobieta, która ma z tobą na piętku i pragnie ci zrobić figla...

— Jakiegoż figla mogłaby mi zrobić za pomocą tego dziecka?

(Ciąg dalszy nastąpi).

powiedział, Stołypin nie zapytał ich o radę. Szkoda wielka, o ile idzie o dobro kraju i stosunek Rosji do innych państw, że dymisja Stołypina nie była przyjęta wtedy, kiedy o nią prosił".

Włochy wobec sprawy albańskiej.

Rząd włoski ujrzał się zmuszony przejść w sprawie albańskiej od negatywnych oświadczeń i przestróg do kroków pozytywnych.

Jak wiadomo z zarządzenia rządu włoskiego, wydany został agitator albański, Ivaney bej. Wydalenie to nastąpiło w chwili, gdy powstało podejrzenie, iż Ivaney bej zamierza dla swych celów nadużyć flagi austro-węgierskiej. Stwierdzić przytem należy, iż surowe zarządzenie Giolittiego nie tylko nie podrażniło opinii publicznej we Włoszech, lecz owszem zyskało powszechny poklask. Przynajmniej w kołach politycznych uważają wydalenie Ivaneya beja za logiczne następstwo stanowiska zajętego wobec Albanii przez Włochy.

Uznają bowiem, że z chwilą, gdy rząd włoski przypominał w oświadczeniu swem § 113 n. k. ścigającej wszelkie takie kroki, które są zdolne niekorzystnie wpłynąć na dobre stosunki Włoch z innymi państwami — owoż, że z tą chwilą byłoby niedorzeczne, gdyby wspomnianego paragrafu nie zastosowano do cudzoziemca, który nie uszanował ustawy. Ivaney bej dostarczył zresztą rządowi włoskiemu podostatkami powodów ku temu, by został wydany. W Rzymie zamieszkał pod fałszywym nazwiskiem w hotelu; znaleziono przy nim dwa, na różne nazwiska opiewające, lecz co do rysopisu zgodne pasporty i rewolwer, choć nie miał na to pozwolenia. Uzasadnienie więc wydalenia było bardzo wielostronne, choć niezastosowano by tak energicznego środka, gdyby nie konieczność polityczna.

Jakoż tylko pewien drobny odłam polityków z obozu republikańskiego wystąpił przeciwko wydaleniu Ivaney beja, a to dlatego, ponieważ znajdują się w tym obozie, między innymi, fanatyczni przyjaciele Albanii, a powtórnie i z tej racji, by przypiąć rządowi wogóle jakąś łatkę, pomóć go o ukryte dążności reakcyjne i przeciwstawić jego pojęciom o wolności swoje własne. Socjaliści w głębi pewnie nie są także zadowoleni z wydalenia Ivaney beja, ale nie chcą z nim się zadzierać w chwili, gdy Bissolati jako kandydat rządowy ma zostać wiceprezydentem Izby.

W bardzo przykrem położeniu znalazł się komitet *Pro Albania*, który w sprawie tej niepotrzebnie zapędził się za daleko. Gdy bowiem przed trzema tygodniami agitator ten z Sofii przez Austro-Węgry do Włoch zawiątał, wspomniany komitet wydał manifest do narodu włoskiego i w manifestie tym jako straszaka wysunął wersję, że Ivaneyowi grozi w razie opuszczenia Włoch uwięzienie przez Austro-Węgry, przeciwko czemu Włochy winny energicznie zaprotestować. Stało się jednak inaczej. Austro-Węgry pozostawiły p. Ivaneya na wolnej stopie, pozwoliły mu wyjechać, gdziekolwiek zechce. A Włochy go wydaliły! Komitet nie zdecydował się jeszcze, jakie ma wobec tego zająć stanowisko.

KRONIKA.

Lwów, 16 maja.

Kalendarz.

Środa (17 maja):
Paschalisa. — Sławomira. — Pełachy m.
Wschód słońca o godzinie 3:38 rano, zachód słońca o godzinie 7:02 po południu.

— **Najj. Pan** raczył najłaskawiej udzielić z prywatnej swej skatki grecko-kat. komitetowi budowy cerkwi w Dubowicy, w powiecie kałuskim, zapomogi w kwocie 200 kor.

— **JE. P. Marszałek krajowy Stanisław hr. Bardeni** powrócił dziś w nocy z Krakowa do Lwowa.

— **Z Towarzystwa politechnicznego.** W środę dnia 17 maja o godz. 7 wieczorem odbędzie się w Towarzystwie politechnicznym zgrupowanie tygodniowe. Na porządku dziennym odczyt inż. Adolfa Langa: p. t. „Czyszczenie zboża sposobem płukania“.

— **Konkurs na stypendya z funduszu im. Adama Mickiewicza.** Zarząd główny Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych ogłasza konkurs na 16 jednorazowych stypendiów, każde w kwocie po 100 kor. z funduszu im. Adama Mickiewicza dla wdów i sierot po nauczycielach szkół średnich, z pierwszeństwem dla wdów i sierot po członkach Towarzystwa. Podania o te stypendya należy wnieść do zarządu głównego Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych za pośrednictwem zarządu Kół Towarzystwa najdalej do dnia 10

czerwca 1911 r. Do podań należy dołączyć świadectwa ubóstwa podpisane przez właściwe władze duchowne i świeckie na osobnych formularzach, których dostarczą petentkom zarządy Kół Towarzystwa lub (jeśli w miejscu zamieszkania petentki niema Koła), Zarząd główny Towarzystwa (Lwów, ul. Małeckiego 5). Podania niezaopatrzone w takie świadectwa ubóstwa, lub wniesione po terminie, nie będą uwzględnione.

— **Z Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych.** Przewodniczący Towarzystwa prof. Uniwersytetu dr. K. Twardowski, oraz jego zastępca dyr. St. Schneider udali się przed kilku dniami do p. prezydenta miasta Ciuchcińskiego, ażeby na jego ręce imieniem Towarzystwa złożyć podziękowanie Radzie miejskiej za uchwałę, zakazującą surowo goszczenia młodzieży szkolnej w publicznych lokalach, o ile nie znajdują się pod opieką osób starszych. — Nauczycielstwo szkół średnich przywitało to zarządzenie Rady miejskiej, świadczące o jej pieczołowitości około dobra młodzieży, z żywą radością i żywi nadzieję, że uchwała Rady miejskiej nie tylko we Lwowie będzie jak najścisłej wykonana, lecz, że także i inne miasta w kraju pójną za przykładem stolicy.

— **Konkurs.** Zarząd Akademii Umiejętności w Krakowie ogłosił konkurs na 5 stypendiów po 5000 koron rocznie z fundacji im. ś. p. Wiktora Osławskiego. Podania należy wnieść do Zarządu Akademii najpóźniej do dnia 29 czerwca 1911 roku. Warunki obowiązujące kandydatów wymienione są w art. VI i VII aktu fundacyjnego.

— **Dzień kwiatowy.** Biuro „Dnia kwiatowego“ (ul. Teatralna l. 3, tel. nr. 1566) komunikuje nam co następuje:

W odpowiedzi na liczne zapytania, Związek uważa za stosowne nadmienić, że sprzedaż kwiatów zajmować się mogą tylko panie, upoważnione przez Związek, opatrzone oznaką komitetową.

Ofiary należy wrzucać do puszek. Sprzedaż dokonywać się ma bez względu na pogodę; odroczenie jej nastąpiłoby tylko w razie ulewnej deszczu.

Poseidzenie komitetu „Dnia kwiatowego“ z udziałem zaproszonych pań, odbędzie się jutro t. j. w środę o godz. 5 po południu w lokalu „Związku“. Powzięte na niem uchwały zyskują moc obowiązującą, z tego też powodu uprasza się o jaknajliczniejsze przybycie.

— **Wysoki Zamek.** Zeszłego roku, podczas pobytu swojego we Lwowie na „Powszechnej wystawie“ pewien krytyk z Wiednia, którego piszący te słowa zaprowadził na Wysoki Zamek, nie miał dość słów na wyrażenie swojego zachwytu, nad tym — jak się wyrażał — cudem natury, jakiego rzadko spotkać w pierwszorzędnych centrach Europy. Nie ma w tem rzeczywiście przesady! Wysoki Zamek, to prawdziwa perła miejsc przeznaczonych na spacer. Położony cudownie na stokach góry, zład rozciąga się widok pierwszorządny, zacieciony potężnymi drzewami, ozdobiony kwiatami i trawnikami, jest idealnym schroniskiem od upału i miejskiego kurzu w miesiącach letnich. Taki park zagranicą reklamowany byłby we wszystkich przewodnikach, jako rzecz najgodniejsza zwiedzenia, z którego dumne byłoby każde miasto.

Słusznie też dumny jest Lwów ze swojego Zamku i — przynajmniej — dba o niego stosunkowo bardzo: mamy już tramway elektryczny do samego wejścia do parku, ścieżki i ławki są czyste, coraz więcej widać klombów i kwiatów. Przydałoby się tylko większa ilość stróżów pilnujących porządku i lepsze oświetlenie wieczorem. Od samej publiczności jednak najwięcej zależy, aby Wysoki Zamek stał się prawdziwym rajem dla tych, którzy zmuszeni są zostawać przez wakacje we Lwowie. Chodźmy na Zamek, pilnujmy, aby nikt nie łamał gałęzi i kwiatów, nie niszczył drzew i trawników i nie śmiecił po drożynach i ścieżkach, oddechajmy jak najczęściej tem cudnym powietrzem, rozkoszujmy się widokiem, wyprowadzajmy tam dzieci i młodzież!

— **Kurs gospodarski.** W połowie września b. r. rozpocznie się w seminarium kształcenia nauczycielek dla szkół gotowania i gospodarstwa domowego w Wiedniu całoroczny kurs nauki, mający na celu kształcenie zawodowych nauczycielek dla wspomnianych szkół. Seminarium posiada prawo publiczności, a świadectwo ukończonego kursu upoważnia kandydatki do ubiegania się o posady kierowniczek i nauczycielek szkół gotowania i gospodarstwa domowego, oraz zarządzających kuchniami i gospodarstwem domowym w zakładach publicznych, jak zakładach wychowawczych domach sierot, szpitalach i t. p. Bliższych informacji o warunkach przyjęcia i uzyskaniu subweny państwowej udziela Instytut technologiczny Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie.

— **Fundusz nagród rzeźbiarskich im. ś. p. prof. Maryana Sokołowskiego** zebrały drogą składek złożonych za pośrednictwem administracji *Czasu*, wynosi obecnie 1605 koron. Z pieniędzy tych kwota 1205 kor. złożona została na 5 pr. książeczkę wkładkową Krakowskiego Banku Kredytowego z zastrzeżeniem, że tylko Akademia Umiejętności jest uprawniona do dysponowania funduszem. Resztę

zaś t. j. 400 kor. aż do wyjaśnienia ofiarodawców czy datki również na ten cel były przeznaczone, złożono na osobnej książeczce. Dalsze składki należy przysyłać na ten cel wysoce kulturalny, a upamiętniający wieczyste imię zasłużonego męża nauki, do Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych w Krakowie. W organie Towarzystwa: *Krakowski Miesięcznik Artystyczny* stale pomieszczać się będzie sprawozdania o stanie funduszu, oraz wymieniać nazwiska ofiarodawców.

— **Lwowski teatr ludowy im. Słowackiego** po odbyciu sezonu we Lwowie, wyjeżdża na szereg przedstawień na prowincję. Rozpocznie urządzenie obochodu Konstytucji 3 Maja w Borysławiu, dokąd na zaproszenie tamtejszego komitetu wyjeżdża w dniu 21 maja 1911 r.

W Borysławiu daną będzie sztuka Jadwigi Marciniowskiej pt. „Piastowie“ z udziałem całego personelu artystycznego pod reżyserją p. Franciszka Kruczkowskiego, b. artysty teatru im. Fredry w Stanisławowie. Następnie objadź wszystkich miejsc kąpielowych Galicji, z repertuarem najlepszych sztuk dramatycznych, literatury polskiej i zagranicznej.

Prócz tego stałe przedstawienia we wszystkie soboty i niedziele, tudzież uroczyste święta rzym. kat. w uroczystości miejscowości kąpielowej pod Lwowem, t. j. w Lubieniu, którą wydział Teatru ludowego im. Słowackiego zakontraktował na cały sezon, t. j. do 31 sierpnia b. r.

— **Dzikie wrzaski.** Mieszkańcy ulicy Słodowej, św. Józefa i Piaskowej żalą się na dzikie wrzaski, jakie co noc wyprawiają pijane indywidua. Gniazdem tych wrzasków jest szynk przy głównym przystanku tramwayowym pod kościółem św. Antoniego, gdzie co kilka dni odbywają się bójkę. Prócz tego szynk ten sprawił sobie jakiś piekielny instrument muzyczny, na którym „goście“ grają do północy przy otwartych oknach. Mieszkańcy okolicznych ulic zamierzają udać się z prośbą do odnośnych władz, o przywrócenie spokoju w godzinach nocnych.

— **Zmiana nazwy przystanku.** Z dniem 1 maja b. r. zmieniono nazwę przystanku, Łobzów, położonego między przystankiem Mydlniki i stacją Kraków w obrębie Dyrekcyi kolei północnej w Wiedniu, na „Kraków-Łobzów“.

† **Józef Adam Baczewski**, jeden z najstarszych przemysłowców naszego miasta, zmarł dziś w nocy, przeżywszy 83 lat. Ś. p. Zmarły był ojcem p. Leopolda Baczewskiego, wiceprezydenta Izby handlowej i przemysłowej i prezesa Rady powiatowej lwowskiej, oraz dr. Henryka Baczewskiego, członka Rady m. Lwowa i p. Józefowej Padewskiej.

△ **Zgubiono:** złotą bransoletkę; złoty zegarek damski; złotą bransoletkę łańcuszkowej roboty.

△ **Znaleziono:** w ulicy Mickiewicza blaszana konewka.

△ **Znikła bez śladu.** P. Aleksander Ehrbar, rotmistrz 9 pułku dragonów, doniósł tutejszej policji, że służąca Eleonora Biekierska, wydalwszy się przed kilku dniami z mieszkania swego służbodawcy do domu rodziców, zamieszkałych w Koropcu, znikła od tego czasu bez śladu.

Policya przypuszcza, że dziewczyna padła ofiarą handlarzy żywym towarem.

△ **Zawalenie się schodów i rusztowania.** Na budowie realności przy ul. Romanowicza l. 7 zawaliły się wieczorem na wysokości II piętra schody kamienne, a wraz z nimi rusztowanie, na którym stał murarz Ludwik Kosiński. Kosiński upadłszy na ziemię odniósł złamanie kości miednicowej, drugi robotnik, który stał z nim na rusztowaniu, wyszedł z wypadku bez szwanku, ponieważ zaczął się ubranie o balustradę schodową i zawiśł w powietrzu.

Stacya ratunkowa odwiozła Kosińskiego do szpitala powszechnego, policya zaś wdrożyła energiczne w tej sprawie dochodzenia.

△ **Blakającego się** wieczorem w ulicy Zielonej 8 letniego chłopca Stefana Hołubowskiego z Borsukowic, oddała policya w opiekę komisaryatowi II dzielnicy.

△ **Ofiara cyklisty.** Adam Krzemieński jadąc wieczór szybko i nieostrożnie ulicą Kazimierzowską, najechał na włóściankę Zofię Dzieleździukową, powalił ją na ziemię, przyczem Dzieleździukowa odniosła obrażenia na prawej ręce i głowie.

△ **Małoletni zbieg.** Ołekska Jarym, uczeln II klasy gimnazjalnej, będący na stancy w Bursie pedagogicznej, zbiegł ztamtąd dnia 10 b. m.

Chłopiec liczy 13 lat, jest blondyn, średniego wzrostu i ma pod lewym okiem bliznę.

△ **Rozszarpany przez psa.** Ze składu drzewa przy ul. Kubasiewicza wypadł wieczorem jakiś pies, a rzuciwszy się na przechodzącego tamtędy 14 letniego Leopolda Cholewę, zadał mu zębami ciężkie rany na klatce piersiowej i w podbrzusze. Pogotowie Towarzystwa ratunkowego odwiozło go w stanie bardzo groźnym do szpitala powszechnego.

△ **Kronika policyjna.** Na placu Zbożowym skradziono wieczorem stolarzowi Dmytrowi Karpiukowi srebrny zegarek „Omega“ z wisiorkiem, wartości 44 kor.

Do mieszkania nauczyciela gimnazjalnego p. Włodzimierza Paślawskiego przy ul. Żulińskiego l. 6 włamali się wieczorem złodzieje i skradli srebrną zastawę stołową, wartości 500 koron.

Abrahamowi Hochbergowi skradziono wieczorem z wozu, stojącego w ulicy Kazimierzowskiej spodnie wraz z znajdującą się w nich kwotą 50 kor.

△ **Z Izby sądowej.** Przed tutejszym trybunałem sądu przysięgłych toczy się dziś rozprawa karna przeciw Józefowi i Janowi Klimowiczom, a mianowicie przeciw pierwszemu o zbrodni rabunku i kradzieży, przeciw drugiemu zaś o zbrodni kradzieży i współudział w zbrodni rabunku.

Zbrodni tych dopuścili się podsądni w marcu b. r. Napadli mianowicie na gościńcu, wiadącym ze Lwowa do Zimnej Wody, na kupców Weintrauba i Fischmana, wiozących do Zimnej wody towary, część tych towarów zrabowali, kupców zaś pobili. Ponadto dopuścili się kradzieży na szkodę tychże kupców.

Wyrok zapadnie wieczorem.

— **Otwarcie nowych łazienek w Cieplicach.** Wczoraj odbyło się uroczyste otwarcie nowych łazienek w Cieplicach, które otrzymały nazwę „Łazienek Cesarzowej Elżbiety“. Otwarcia dokonał w zastępstwie Najj. Pana, Najdost. Arcyks. Karol Franciszek Józef.

— **I. austriacki Zjazd w sprawie walki z gruźlicą w Wiedniu.** Na telegram hołdowniczy, wystosowany do Najj. Pana przez pierwszy austriacki Zjazd w sprawie walki z gruźlicą, nadeszła wczoraj odpowiedź, w której Monarcha, dziękując za hołd, życzy powodzenia kongresowi i jego tak ważnej w interesie ogółu działalności, jak zwalczanie gruźlicy, największego wroga ludzkości.

— **Setny jubileusz Konserwatorium muzycznego w Pradze.** W obecności przedstawicieli władz odbyło się wczoraj w Pradze otwarcie wystawy muzycznej, oraz inne uroczystości z okazji setnej rocznicy założenia praskiego Konserwatorium muzycznego.

— **Zbiory po M. Grejnie**, zmarłym w Kamieńcu Podolskim, zostały już po części sprzedane. Część książek, przeważnie historyczne dzieła, zakupili zbieracze miejscowi i do Warszawy. Pozostałe, dotyczące literatury polskiej do połowy XIX. w., będą wysprzedane na licytacyi. Katalog 71 obrazów wydrukowano i rozesłano zbieraczom i amatorom.

— **Pomnik Chopina w Warszawie.** Z Peterburga donoszą, że rosyjskie ministerstwo spraw wewnętrznych ostatecznie odmówiło pozwolenia na postawienie w Warszawie pomnika Chopina według projektu Wacława Szymanowskiego.

Kronika prowincjonalna.

§ „Rodzina“ w Przemyślu odędzie doroczne, walne zgromadzenie w piątek, 19 b. m. o godz. 7 wieczorem w kantorze drukarni pana Styfego.

§ W Krzeszowicach wybuchł wczoraj w południe pożar, który obrócił w perzynę trzy domy z zabudowaniami gospodarskimi.

Kronika zagraniczna.

* **Trzęsienie ziemi.** Ubiegłej nocy nawiedziło miasto Hongkong trzęsienie ziemi wśród podziemnego luku. Szkód niema.

* **Stan zdrowia b. sułtana Abdula Hamida** — jak donoszą z Salonik — pogorszył się. Ostatnimi czasy wzywano do niego często lekarzy. Abdul Hamid usiłował wyskoczyć oknem. Przypuszczają, że zapowiedź przyjazdu brata, sułtana, wprawiła Abdula Hamida w stan wielkiego wzburzenia.

* **Proces o fałszerstwo testamentu** ś. p. Bogdana ks. Ogińskiego. Przed sądem przysięgłych w Petersburgu rozpoczął się wczoraj proces przeciw kapitanowi sztabu generalnego Dymitrowi Wonjarlarskiemu i jego opiekunowi b. koniuszemu nadwornemu, pułkownikowi gwardji Włodzimierzowi Wonjarlarskiemu o sfałszowanie testamentu, dokonane w tym celu, aby Dymitr Wonjarlarski odziedziczył milionowy majątek, tytuł i nazwisko Bogdana księcia Ogińskiego.

Według aktu oskarżenia rzecz miała się następująco: Chory od r. 1906 na postępowy paraliż Bogdan ks. Ogiński, ostatni potomek tej starej rodziny książęcej, umarł 5 kwietnia 1909 w posiadłości swej Retowie (w gub. kowieńskiej). W pierwszych dniach kwietnia przybył Dymitr Wonjarlarski do wdowy ks. Ogińskiej i zawiadomił ją, że ktoś (nazwisko on musi zachować w tajemnicy) pokazywał mu napisany przez ks. Ogińskiego testament, w którym książę ustanawia swego dalekiego krewnego generała Mikołaja Wonjarlarskiego uniwersalnym spadkobiercą i upoważnia go do postarania się o cesarskie pozwolenie na używanie herbu, tytułu i nazwiska księcia. Na wypadek wcześniejszej śmierci generała Mikołaja

Wonjarlarskiego, ma siostrzeniec generała Dymitr Wonjarlarski zostać uniwersalnym dzie-
dziecem. Testament przechowywany jest w pa-
łacu w Retowie w szklanej szafie. Dymitr Won-
jarlarski zapewnił zarazem, że gotów jest
przejść na katolicyzm, jeżeli to konieczne i że
chodzi mu tylko o tytuł i nazwisko księcia,
gdy sam jest bogaty, jak i jego krewni. Księ-
żna odpowiedziała, że testamentu nie znalazła-
no, wspomniana szafa nie istnieje; księżna wy-
pełni ewentualne zarządzenia ostatniej woli. D.
31 sierpnia 1909 podał Dymitr Wonjarlarski
do petersburskiego sądu powiatowego testament
tej samej treści, jak wyżej, z daty 21 lipca
1903, napisany przez ks. Ogińskiego, z klauzu-
lą na rzecz Dymitra Wonjarlarskiego po u-
dowodnieniu, że generał Mikołaj Wonjarlarski
zabity został w r. 1906.

Wkrótce potem wyszły na jaw podejrzane
okoliczności, doprowadziły one do zbadania
testamentu i uwięzienia obu Wonjarlarskich.

Podczas śledztwa oświadczył generalny
adjutant ks. Światopłk Mirski, że przedłożony
przez Wonjarlarskiego testament sprzeczny jest
z tradycjami rodzinnymi i narodowymi, oraz
religijnymi przekonaniem rodziny Ogińskich,
tembardziej, że bezdzietni bracia Ogińscy upa-
trzyli Józefa hr. Załuskiego na spadkobiercę
swych dóbr, położonych częścią w Austrii, któ-
re zamierzali przekształcić w fideikomis.

Śledztwo wykazało, że stosunki majątko-
we ojca Dymitra Wonjarlarskiego, wbrew za-
pewnieniom Dymitra, były bardzo złe.

Oskarżony pewnego razu podczas przesłu-
chania przyznał się do sfałszowania testamentu,
później oświadczył, że nie może na pytanie co
do winy odpowiedzieć. Ojciec jego wyparł się
współdziałaniem w sfałszowaniu testamentu.

Oprócz Dymitra i Włodzimierza Wonjar-
larskich oskarżony jest o współwinę w fałszer-
stwie szereg osób, wśród nich adwokaci i pe-
wien duchowny.

* Książę defraudantem, Z Moskwy
donoszą, że książę Wołkońskij skazany został
za roztrwonienie wielkich funduszy dobro-
czynnych na pięć miesięcy twierdzy.

* Artystka Rejane — jak donoszą
z Paryża — zachorowała na ciężkie zapalenie
płuc.

* Dżuma. Profesor Uniwersytetu peters-
burskiego Miecznikow wyjechał do Astrachania,
celem studiów nad niebezpieczeństwem dżumy.

* Obrazek rosyjskiej kultury.
Pisma moskiewskie donoszą: W czerwcu r. z.,
w czasie, gdy dżuma z przerażającą siłą szalała
w Odessie, zapadł na nią między innymi nie-
jaki Adin. Chorego umieszczono w baraku
izolacyjnym, rzeczy zaś jego usunięto z miesz-
kania, celem poddania ich gruntownej dezyn-
fekcji. Gdy Adin wyzdrowiał, część rzeczy
zwrócono mu, niektóre zaś, jak ubranie, buty
bieliznę i t. p., polecono zniszczyć, a właścicielowi
wypłacić za nie odszkodowanie.

Po upływie roku Adin otrzymał list an-
onimowy, zawiadamiający go, że rzeczy jego,
rzekomo zniszczone, znajdują się u zarządzają-
cego zakładem dezynfekcyjnym, oraz u sanitary-
uszów. Adin zawiadomił o liście policję, która
udała się do zakładu dezynfekcyjnego i prze-
konała się, że autor listu pisał szczerą prawdę.
Ku wielkiemu przerażeniu swojemu Adin zoba-
czył, że kołdra, którą nakrywał się wówczas,
gdy już był chory, służy obecnie do tego sa-
mego użytku zarządzającemu zakładem dezyn-
fekcyjnym, który miał również na sobie bieli-
znę Adina, którą w obawie rozszerzenia zarazy
zniszczyć mu kazano. Jeden z sanitaryuszów
miał na sobie buty Adina.

Śledztwo w sprawie tej stwierdziło, jak
pisał *Głos Moskwy*, że sanitaryusze do spółki
z zarządzającym zakładem dezynfekcyjnym, pro-
wadzili na szeroką skalę handel rzeczami cho-
rych lub zmarłych na dżumę, które im niszczyć
polecono.

* Samopiszące pióro z r. 1725.
Pióra do napełniania atramentem, czyli t. zw.
„samopiszące“, uchodzą za wynalazek amery-
kański z XIX. wieku. Feldhaus twierdził, że już
w roku 1780 wynalazca został przez me-
chanika niemieckiego Schellera z Lipska takie
pióro, które puszczone zostało w handel pod
nazwą pióra do „podróży“. Obecnie pismo *Nature*
dowodzi, jakoby w r. 1725 jeszcze pe-
wien Francuz miał skonstruować „pióro samo-
piszące“. Wyraźna wzmianka o tem znajduje się
w dziele wydanym w r. 1725 przez inżyniera
królewskiego Bion. — Pióro owe zwiezie Bion
„plume sans fin“. Składało się ono podobnie,
jak i terazniejsze z trzech części, było tylko
prymitywniej wykonane.

Notatki literacko-artystyczne.

(Gbr.) Z teatru. Wczorajsza premiera
sztuki A. Rivoire'a i L. Besnarda p. t. „Mój
przyjaciel Tadzio“ nie wzbogaciła zbyt wiele re-
pertuaru naszej sceny, dala jednak sposobność
podziwiania doskonałej gry i pięknych talet
pani Solskiej. O samej sztuce i o wyborze grze
innych artystów napiszemy obszerniej w osobnym
feljetonie.

(as) Jan Grzegorzewski: „Grób War-
neńczyka“. Kraków. Nakładem Akademii Umie-
jętności. 1911 r.

Grób Warneńczyka, który miano znaleźć
rzekomo przy 4 kilometrze pobojuwiska war-
neńskiego, jest kwestyą dotychczas niezupełnie
pewną. Jeśli jednak można wierzyć badaczom
znajomym i poważnym, którzy wraz z autorem
tej książki, przeprowadzili długie i gruntowne
studya, to kto wie, czy rzeczywiście nie natra-
fiono na ślady grobu bohatera z roku 1444.

Przekonywa poniekąd o tem dzieło Grze-
gorzewskiego, wydane przez najwyższą naszą
instytucję naukową, tj. przez Akademię Umie-
jętności. Znany badacz opisuje w niem naj-
pierw historię przypadkowego odkrycia grobu,
później następnie wyczerpująco o samym miejscu,
gdzie król poległ, wedle podań historycznych,
legend i wierzeń ludowych, udowadnia z ko-
lei przekonywującymi dowodami, opartymi na
źródłowych badaniach, że to rzeczywiście grób
Warneńczyka, popierając swoje niezmiernie cie-
kawo twierdzenia sprawozdaniami wydziału To-
warzystwa archeologicznego w Warnie, przesła-
nemi ministerstwu oświaty w Sofii przez zna-
komitego uczonego K. Szcorpila.

Poza tem daje takie mnóstwo innych
dowodów, wszechstronnie i naukowo popartych,
że trudno się oprzeć przekonaniu, iż niestrud-
zony badacz ma rzeczywiście rację.

Ogromnego wprost materiału, jaki Grze-
gorzewski zebrał, nie można nawet w przybliże-
niu streścić — ciekawych odsyłamy więc do
oryginału, tem bardziej, że jest to rzecz pie-
kna i ważna dla każdego Polaka, w szczegól-
ności zaś dla naszych historyków i archeolog-
ów, którzy powinni bliżej zająć się tą sprawą,
tembardziej, że biorą się już do niej ludzie
niepowołani, którzy tylko ją zaciemniają.

Praca Grzegorzewskiego, to dzieło powa-
żne, uzbrojone w nielada argumenty, owoc dłu-
giej i żmudnych poszukiwań, należy mu się
więc ocena ze strony fachowej; już sam fakt,
że wydała je Akademia Umiejętności, wiele
mówi.

Didur jako Kieczal w »Sprzedanej
narzeczonej«. Podczas wczorajszej próby:
»Sprzedanej narzeczonej« był Didur przedmio-
tem bardzo gorącej owaicy ze strony artystów,
orkiestry i chóru. Didur śpiewa po raz pierw-
szy we Lwowie swata Kiecala, partję chara-
kterystyczno-komiczną, w której rozwija całe
bogactwo swego głosu i gry. Partya swata, w
której śpiewak nie schodzi prawie ze sceny,
jest jedną z najwspanialszych i najtrudniejszych
w operze Smetany, a Didur opracował ją wprost
bajecznie, nie więc dziwnego, że na próbie
wprawił współgrających artystów wprost w za-
chwył niebwywały.

Rewelacje o Böcklinie. Nie małą sen-
sację w świecie artystycznym wywołują pa-
miętniki pani Aniela Böcklin z domu Pascucci,
Rzymianki, mieszkającej na stare lata pod Flo-
rencją w willi pozostawionej jej przez męża,
słynnego malarza szwajcarskiego Arnolda Böe-
cklina, która zajęła się skreśleniem dziejów
półwiekowego pożycia z artystą, od chwili,
kiedy ją poznał młoda panią w Rzymie i
zaślubił. Panna Aniela Pascucci była córką
podoficera papieskiego wojska z Viterbo, a sio-
strzenicą, przez matkę, cukiernika rzymskiego,
Szwajcara, Kafischa.

Nie tyle jednak interesujące są pamiętni-
ki, o Rzymie za panowania Piusa IX., ile sen-
sacyjnymi przedstawiają się one, kiedy autorka
mająca dzisiaj siedemdziesiątyczwarty rok, opi-
suje stosunek swego męża do głośnego malarza
monachijskiego, Franciszka Lenbacha. Młodzi
państwo Böcklin, którym nie wiodło się w Rzy-
mie, postanowili wynieść się do Bazylei, a kie-
dy i tam na ojczyźnie wielki talent arty-
sty nie znalazł odpowiedniego uznania, przenie-
śli się do Wejmaru, z kąd znów po kilku lata-
ch wrócili do Rzymu a w końcu w r. 1866
osiedli w Monachium.

Wspomnienia z okresu monachijskiego
mają cechę sensacyjną, gdyż wdowa Böcklin,
występuje wprost z oskarżeniami na Lenbacha.
Obaj malarze, pozornie związani byli ścisłą
przyjaźnią. Kiedy szwajcarski artysta przybył
do Monachium, Lenbach udzielił mu własnej
pracowni. Atoli Böcklin okazywał wyraźną nie-
ufność, antypatję do swego kolegi, tak że na-
wet pewnego razu odezwał się do żony w te
słowa: „Tutaj żyje się pomiędzy drapieżnymi
zwierzętami o białych brzuchach!“ Aby zrozu-
mieć ten przytyk, należy wiedzieć, że Lenbach
lubił nosić białe kamizelki. Niebawem też przy-
jaźń rozchwiała się i to na zawsze. Zdaje się,
że przyczyną zatargu było wyszukiwanie Böckli-
na przez Lenbacha. Wdowa bowiem po szwajcar-
skim malarzu, twierdzi, że wiele portretów Fr.
Lenbacha, poszukiwanego wtedy przez dwory
panujących i arystokracji, zostały wykonane
przez Böcklina. „Kiedy zjawiała się w pracowni
osoba, aby pozować do portretu — pisała ona —
Lenbach wykonywał pierwszy szkic, gdy nato-
miast mój mąż, ukryty za parawanem, z któ-
rego mógł dobrze obserwować, przypatrywał
się jej. Kiedy następnie wracała znowu dla po-
zowania, Arnold wracał, aby się schować za
parawan, przyglądając się jeszcze i słuchając
uwag, jakie czyniła Lenbachowi; w ten to spo-
sób dokończyła swój portret“.

Pani Aniela podaje nazwiska artystów
jeszcze żyjących, którzy mogą potwierdzić jej
rewelacje. Opowiada ona również typowy po-
padek: pewnego razu, Lenbach otrzymał polecenie
wykonania portretu Cesarza Franciszka
Józefa, ale zanim go jeszcze rozpoczął, zmuszo-
ny był dla interesów, wyjechać z Monachium,
a kiedy wrócił obraz już był skończony. Wy-
malował go Böcklin. Mówi ona również, że obraz
„Mali pasterze“, znajdujący się obecnie w ga-
leryi hr. Schack'a w stolicy Bawaryi, został w
całości wymalowany przez jej męża.

Böcklin wrócił w r. 1874 z rodziną do
Włoch, osiedlił się we Florencji i tam umarł,
przed dziesięciulaty. Piętnastego stycznia 1901
skonął na rękę żony i dzieci i został pocho-
wany w stolicy Toskanii. Dla uczczenia dzie-
sięciolecia rocznicy, wdowa wydała owe pa-
miętniki, które, ze względu na przytoczone po-
wyżej szczegóły, zdolne są wywołać wrzawę
w Niemczech. D.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

We wtorek, po raz pierwszy, (wznowie-
nie), „Sprzedana narzeczonej“, opera komiczna
w 3 aktach Fr. Smetany. Gościnny występ
Adama Didura, oraz występ Ireny Bohuss.

We środę, po raz drugi, „Mój przyjaciel
Tadzio“, sztuka w 3 aktach A. Rivoire'a i L.
Besnarda. Gościnny występ Ireny Solskiej.

We czwartek, po raz drugi, „Sprzedana
narzeczonej“, opera komiczna w 3 aktach Fr.
Smetany; gościnny występ Adama Didura oraz
występ Ireny Bohuss.

W piątek, po raz pierwszy, (nowość),
„Aglawena i Selisetta“, poemat dramatyczny
w 5 aktach M. Maeterlinka, tłum. J. Żuławski.
Gościnny występ Ireny Solskiej w roli Selisety;
z pp.: Siemaszkową (Aglawena), Gostyńską
(Meligrana) i p. Adwentowiczem (Meleander).
Nowa wystawa.

W sobotę, o godz. 3:30 po poł., dla mło-
dzieży szkolnej, „Romantycy“, komedia w 3
aktach E. Rostanda; debiut Ireny Bandrowskiej
w roli Sylwetty.

W sobotę, o godz. 7:30 wieczorem, po raz
ostatni w bieżącym sezonie, „Faust“, opera w
5 aktach K. Gounoda; gościnny występ Adama
Didura, Heleny Moysowiczowej i Augusta Dian-
niego.

W niedzielę, o godz. 3:30 po południu,
„Gaj święty“, satyra sceniczna w 3 aktach R.
de Flers i G. Caillaveta.

W niedzielę, o godzinie 7:30 wieczorem,
po raz trzeci, „Sprzedana narzeczonej“, opera
komiczna w 3 aktach Fr. Smetany; gościnny
występ Adama Didura i Ireny Bohuss.

W poniedziałek, po raz drugi, „Aglawe-
na i Selisetta“, poemat dramatyczny w 5 a-
ktach M. Maeterlinka; gościnny występ Ireny
Solskiej.

Repertuar »Teatru Nowego«.

We wtorek, o godz. 7:30 wieczorem,
„Krowoderskie zuchy“.

We środę, o godzinie 7:30 wieczorem,
„Krowoderskie zuchy“.

W czwartek, o godzinie 7:30 wieczorem,
„Dom waryatów“.

W piątek, o godzinie 7:30 wieczorem,
„Dom waryatów“.

W sobotę, o godzinie 7:30 wieczorem,
„Odrzewaną miłość“.

W niedzielę, o godz. 3:30 po południu,
„Dom waryatów“.

W niedzielę, o godz. 7:30 wieczorem,
„Odrzewaną miłość“.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

We środę, 17 maja, „Rozbitki“, kome-
dya w 4 aktach Józefa Bliznińskiego. Gościnny
występ p. Kamińskiego.

We czwartek, 18 maja, „Wielki Fryde-
ryk“, sztuka w 6 aktach A. Nowaczyńskiego.
Gościnny występ p. K. Kamińskiego.

W piątek, 19 maja, „Pani kasztelanowa“,
dramat w 1 akcie Józefa Korzeniowskiego i
„Okrężne“, komedia w 2 aktach Józefa Korze-
niowskiego.

W sobotę, 20 maja, „Kupiec wenecki“,
komedia w 5 aktach W. Szekspira. Gościnny
występ p. K. Kamińskiego.

W niedzielę, 21 maja, po południu, „Kor-
dyan“, poemat dramatyczny J. Słowackiego.
Ceny niższe do połowy.

W niedzielę, 21 maja, wieczorem, „Ku-
piec wenecki“, komedia w 5 aktach W. Szeks-
pira. Gościnny występ p. K. Kamińskiego.

Z Izby sądowej.

(Epilog krwawych zjść na Uniwersytecie
lwowskim w dniu 1 lipca 1910).

Lwów, 16 maja.

(Sześćdziesiąty piąty dzień rozprawy).

Dzisiejszy, sześćdziesiąty piąty dzień
rozprawy odbywa się w murach Uniwersy-
tetu, gdzie dnia 1 lipca z. r. rozegrały się

tak ubolewania godne krwawe zjścia, ofiara
których padło życie ludzkie.

O godzinie 9 rano zebrał się trybunał,
prokurator Państwa, obrońcy, oskarżeni i
znawcy rusznikarze pp. Molnar i Jankowski
w sali III., gdzie odbywał się wiec w dniu
1 lipca 1910.

Z podsądnych nie jawni się podsadni:
Andrasewycz, Kulczycki i Liszczyński.

Trybunał na wniosek prokuratora
Państwa, a za zgodą obrony, uchwalił prze-
prowadzić rozprawę przeciw tym podsądnym
w zaoczności.

Celem udzielania informacji trybuna-
łowi, zjawili się również na Uniwersytecie:
sędzia śledczy, rada sądu krajowego Rybi-
cki i dyr. kancelaryi Uniwersytetu dr. Jordan.

Wizya lokalna.

Przew. (zwrócony do rady Rybickie-
go): Proszę nam teraz powiedzieć, co zastał
pan rada w tej sali w dniu 1 lipca 1910?

Rada Rybicki: Zastałem w tej sali
wszystkie dolne szyby w oknach wybite,
katedrę połamaną, wieszadła ze ścian pozry-
wane. Z katedry był w sali tylko jeden ka-
wałek, oparty o ścianę. Cała podłoga zaślana
była papierkami. Lamy były całe, ekran
blaszany od pieca stał oparty o ścianę.

Przew. (do osk. Iwana Hynylewycza):
Gdzie pan widział sypiący się piasek koło
pieca?

Osk. Hynylewycz: Dziś nie mogę
sobie tego przypomnieć. Mniej więcej sypał
się ten piasek koło pieca po prawej jego
stronie.

Osk. Mossora: Hynylewycz pokazy-
wał mi sypiący się piasek w miejscu na
ścianie w środku sali, na lewo od pieca.

Również i osk. Kawaciuk widział
sypiący się piasek w tem samym miejscu,
które wskazuje osk. Mossora.

Osk. Juryniec oświadcza, że widział
przed 1 lipca ślad na ścianie, którego dziś
niema.

Osk. Mossora oświadcza, że przed
dnem 1 lipca były na ścianach rozmaite ry-
sunki, których dzisiaj niema.

Dr. Jordan stwierdza natomiast, że
od dnia 1 lipca sali III. nie bielono i nie
dokonano w niej żadnych adaptacji.

To samo stwierdza również pedel
Pniak zaznaczając, że poprawiano jedynie
piec od dołu.

Znawcy rusznikarze Molnar i Jan-
kowski, na stosowne pytanie przewodni-
czącego, oświadcza, że oglądając w czasie
wizji lokalnej w dniu 2 lipca 1910 wszys-
kie ślady na ścianach sali III., nie znaleźli
między nimi śladów, pochodzących od kul.

Przew. (do znawców rusznikarzy):
Proszę wskazać nam kierunek strzału, jaki
musiałby być, przypuściwszy, że w miejscu,
które wskazują pp. oskarżeni, był ślad kuli?
Później złożą nam panowie orzeczenie.

Przew. (zwrócony do osk. Reszetyły):
Z którego okna spuścił się pan po rynnice na
dziedziniec?

Osk. Reszetyło: Z ostatniego okna,
licząc od pierwszych drzwi sali III.

Osk. Mossora postawił wniosek, aby
znawcy rusznikarze oglądali blaszany ekran
koło pieca, czy niema tam śladów kuli.

Prok. Państwa sprzeciwił się temu
wnioskowi, ponieważ miarodajny jest stan z
dnia 2 lipca, a nie dzisiejszy. Wnosi, aby
o stan blachy zapytać się rady Rybi-
ckiego.

Obrona popiera wniosek osk. Mos-
sory.

Trybunał poleca znawcom oglądać
blachę.

Prok. Państwa zastrzegł sobie od
uchwały trybunału ewentualne zażalenie nie-
ważności.

Znawcy rusznikarze stwierdzają,
że na ekranie blaszanym niema żadnych śla-
dów kul.

Po opuszczeniu sali III., udał się try-
bunał na kurytarz boczny rektorski, gdzie
rada Rybicki wskazał miejsce, w którym
stała niemal pod sufit wysoka barykada z ła-
wek przed drzwiami o szybach matowych.
Z kolei wskazał rada Rybicki miejsce, gdzie
stała barykada obok schodów naprzeciw auli i
miejsce pod lampą, gdzie stała znów jedna
ławka.

Następnie pokazał sędzia śledczy try-
bunałowi lokalności, w których przesłuchiwał
świadków i podsądnych i gdzie byli zatrzymani
aresztowani po przesłuchaniu podsadni i t. d.
Jestto sala posiedzeń wydziału lekarskiego i
boczne pokoje po lewej i prawej stronie.

Rada Rybicki stwierdził następnie, że
na ścianie kurytarza bocznego naprzeciw ku-
rytarza głównego nie znalazł w czasie wizji
lokalnej w dniu 2 lipca 1910 żadnych śla-
dów kul.

W kurytarzu głównym szyby w drzwiach
prowadzących do miejsca ustępowego były
wybite. Również wybite były szyby w oknach.
U niektórych okien były również połamane
ramy.

Okazawszy z kolei trybunałowi ślady
kul na ścianie obok sali egzaminacyjnej i w
drzwiach pokoju prof. dr. Stabelskiego, wska-

zał radca Rybicki na drugie okno w kurytarzu rektorskim, gdzie były przestrelone górne szyby i ślad na przeciwległej ścianie.

Po odejściu blachy zakrywającej ślad z kuli naprzeciw drugiego okna kurytarza rektorskiego, stwierdził trybunał, że kula ta pochodziła ze strażu, danego z sali III.

Obr. dr. Ochrymowicz zabrawszy z kolei głos, postawił wniosek, w którym domagał się: 1. aby trybunał zbadał także ślady w kurytarzu bocznym i głównym, jakie wskazuje obecna obrona; 2. aby zmierzona została odległość od sali I. do obu końców kurytarza głównego; 3. aby dokonano próby strzelania z rewolweru i browninga, oraz 4. oglądnięto zewnętrzne ściany sali III. i kurytarza rektorskiego, tudzież podłogę w kurytarzu głównym.

Prok. Państwa sprzeciwił się wszystkim wnioskom obrony, z wyjątkiem wniosku, zmierzającego do zmierzenia odległości od sali I. do obu końców kurytarza głównego. W uzasadnieniu swego sprzeciwu podniósł prok. Państwa, że przedewszystkiem czynność dzisiejsza nie jest przeznaczona do zajmowania się takimi śladami, których nieistnienie stwierdzono w toku wizji, przeprowadzonych bezpośrednio po zajściach lipcowych. Zresztą niema żadnej gwarancji, czy w przeciągu roku nie poczyniono jakich zmian w tych częściach muru kurytarza głównego, które jako wolne od wszelkich śladów nie zostały sądowo ubezpieczone. Co do prób strzelania, to nie doprowadziłyby one do żadnego rezultatu, zwłaszcza, że odtworzenie sytuacji, wśród której strzelano dnia 1 lipca jest niewykonalne, a oględziny zewnętrznych ścian kurytarza rektorskiego i sali III., oraz podłogi w kurytarzu głównym zostały w swoim czasie z całą drobiazgowością przeprowadzone.

Obr. dr. Ochrymowicz obstając przy swoim wniosku, nadmieniał, iż niewiadomo mu nic o tem, — a stwierdził to co prawda w nieobecności dr. Ochrymowicza przesłuchany w sobotę sędzia śledczy radca Rybicki — jakoby oględzinami objęto swego czasu także podłogę kurytarza głównego.

Wniosek ten postawił obr. dr. Ochrymowicz w sali I., gdzie zgromadził się chwilowo trybunał i strony.

Trybunał celem przeprowadzenia narad nad wnioskami obrony, wydzielił następnie z sali I. wszystkich obecnych.

Po naradzie ogłosił przewodniczący uchwałę trybunału, odmawiającą wnioskowi obrony o zbadanie śladów w kurytarzu głównym i bocznym, jakie wskazuje obecna obrona, gdyż dla trybunału miarodajnym jest stan śladów z dnia 1 lipca 1910, co do którego sędzia śledczy spisał dokładny protokół wizji lokalnej. Trybunał odmówił dalej wnioskowi obrony o zmierzenie odległości od sali I. do obu końców kurytarza głównego, gdyż trybunał rozporządza dokładnie sporządzonym planem sytuacyjnym. Wreszcie odmówił trybunał wnioskowi obrony o dokonanie próby strzelania z browninga i rewolweru, gdyż próby musiałyby być dokonane z tej samej broni i tymi samymi nabojami, jakich użyto w dniu 1 lipca 1910.

Na tem o godzinie 12 w południe zarządził przewodniczący 20-minutową przerwę.

Po podjęciu rozprawy na nowo, odczytał przewodniczący spis oskarżonych. Okazało się, że na 100 podsądnych jest obecnych zaledwie 24.

Na wniosek prok. Państwa, a za zgodą obrony, uchwalili trybunał przeprowadzić rozprawę przeciw nieobecnym podsądnym w zaoeczności.

Radca Rybicki przedstawił następnie trybunałowi, jak ustawiona była barykada przy sali I. Otóż barykada ta stała na ukos przed oddzwiami sali I. Złożona była z trzech ławek. Jeden koniec dolnych ławek był koło oddzwii, drugi koniec po za framugą okna.

Woźni uniwersytecy, którzy byli w dniu 1 lipca 1910 przy barykadzie, wyciągnęli z kolei z sali I. trzy ławki i zademonstrowali trybunałowi, jak stała wspomniana tak często podczas rozprawy barykada przy sali I.

Dyr. Jordan demonstrował, gdzie stał na barykadzie, gdy przemawiał do studentów ruskich, prosząc ich, by się uspokoił, a on barykadę każe usunąć.

Z pozycyi, jaką przedstawił dyr. Jordan stojąc na barykadzie, okazało się, że akademicy ruscy musieli dr. Jordana widzieć w tej chwili, gdy stał na barykadzie i do nich przemawiał.

Z kolei udał się trybunał z prokuratorem Państwa, obrońcami i obecnymi podsądnymi do sali III., gdzie z polecenia przewodniczącego odczytał protokół wizji lokalnej, dokonanej dnia 2 lipca 1910 przez sędziego śledczego, radcę Rybickiego w obecności dwóch znawców rusznikarzy pp.: Molnara i Jankowskiego, a przedstawiający dokładny plan sytuacyjny Uniwersytetu i miejsce, na których rozegrały się w dniu 1 lipca 1910 pamiętne krwawe zajścia, oraz miejsce, w których znajdują się ślady kul lub świeże ślady od polan. — W protokole tym przedstawiony jest również dokładny obraz

zniszczenia, jaki przedstawił się sędziemu śledczemu po zajściach.

Następnie odczytał protokolant zapisek sędziego śledczego o dokonaniu ubezpieczeniu śladów kul, oraz obu drzwi sali III.

Obr. radca Podlaszecki wniósł następnie o oglądnięcie kurytarza II. piętra, gdzie miała być barykada, i parteru, tudzież dziedzińca. Na dziedzińcu miałby podsądny Reszetyło wskazać drogę, jaką przebył, opuściwszy się po rynnie z okna sali III. na dziedzińiec gmachu uniwersyteckiego.

Prok. Państwa przychylił się do tego wniosku, poczem trybunał po naradzie uchwalili oglądnąć kurytarz II. piętra, schody, prowadzące na to piętro, kurytarze parterowe i dziedzińiec gmachu uniwersyteckiego.

Prok. Państwa domagał się odczytania protokołu wizji lokalnej, dokonanej w dniu 9 lipca 1910, w obecności znawców rusznikarzy dwóch lwowskich i dwóch wiedeńskich, w gmachu Uniwersytetu.

W protokole tym stwierdzono przedewszystkiem, że oszalowania śladów zastano nienaruszone. W dalszym ciągu spisane są dokładnie wszystkie spostrzeżenia znawców rusznikarzy co do śladów kul.

Następnie oglądał trybunał kurytarze II. piętra, miejsce, gdzie stała barykada obok sali IX., oraz kurytarze parterowe.

Obr. radca Podlaszecki prosił następnie przewodniczącego o stwierdzenie, że boczny kurytarz parterowy jest ciemniejszy, niż takie kurytarze I. i II. piętra.

Przew. polecił stwierdzić to w protokole rozprawy.

Na dziedzińcu wskazał podsądny Reszetyło miejsce, gdzie się opuścił na ziemię z ostatniego okna sali III., dokąd doszedł po za sągami i gdzie go przytrzymał świadek Domaszewicz. Osk. Reszetyło twierdzi, że świadek Domaszewicz przytrzymał go dopiero, gdy powróciwszy z po za sągów szedł ku bramie i był od niej oddalony o jakich 8 kroków.

Sw. Piątkowski stwierdził następnie, że sągi drzewa stały aż do pierwszego okna sali III.

Osk. Reszetyło twierdzi, iż wobec żołnierza policyjny Kuchmister nie mógł go widzieć, opuszczającego się na ziemię.

Po oglądnięciu schodów, wiodących z parteru na I. piętro obok sali VII., odrzucił przewodniczący o godzinie 2 po południu dalszy ciąg rozprawy do jutra, godziny 9 rano.

Jutro toczyć się będzie rozprawa znowu w gmachu uniwersyteckim.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Ciągnięcia losów. Przy ciągnięciu austriackich 3 proc. losów kredytowych ziemskich I. emisji z r. 1880 padła główna wygrana 90.000 kor. na seryę 3818 nr. 18.

Przy ciągnięciu węgierskich losów premiiowych z r. 1870 padła główna wygrana 200.000 kor. na seryę 392, nr. 15, 20.000 kor. na seryę 4890 nr. 21, 10.000 kor. na seryę 1894 nr. 24.

OSTATNIA POCZTA.

— Najj. Pan odbył wczoraj po południu przejażdżkę, która trwała przeszło trzy godziny. Pogoda była wspaniała.

— W Sejmie węgierskim w toku dalszej dyskusji nad budżetem ministerstwa przemawiał minister honwetów Hazai; oświadczył, że nie może przyrzec uwzględnienia postulatu, ażeby wprawnie strzelających żołnierzy uwalniać już po roku ze służby, gdyż prócz dobrego strzelania, są jeszcze w służbie wojskowej i inne momenty. Pozwolenie na jednoroczną służbę na podstawie t. zw. egzaminu inteligencji, nie mogło być w nowej ustawie wojskowej utrzymane, gdyż w tym kierunku wydarzało się wiele nadużyć. Minister rozważy jednak, czy nie możnaby n. p. tym, którzy ukończyli 6 klas gimnazjalnych, pozwoleń na jednoroczną służbę, po złożeniu osobnego egzaminu przed komisją wojskową.

W dalszym ciągu swych wywodów minister Hazai zaprzeczył pogłoskom, jakoby na czele mającego się utworzyć ministerstwa kolei, miał stanąć generał. Co do wniosku o rozbrojenie zapewnił minister, że całym sercem do wniosku tego się przyłącza, ale Węgry nie mogą w tej sprawie wziąć inicjatywy. Sejm uchwalił przejść do dyskusji szczegółowej.

— W Rzymie bawią w ks. Borys i w ks. Marya Pawłowna, jako goście króla. Przybyli oni, celem wzięcia udziału w otwarciu międzynarodowego instytutu rolnictwa. Królestwo podejmuje rosyjskich gości bardzo uprzejmie. Onegdaj odbył się ku ich

czci obiad, na którym wypowiedziano z obu stron serdeczne toasty.

Wczoraj po południu w ogrodzie pałacu królowej Małgorzaty odbyła się zabawa, przy udziale w. książąt Włodzimierza i Borysa i królestwa włoskich. Śpiewał chór wiedeńskiego Towarzystwa śpiewackiego. Wieczorem odjechali rosyjseye wiecy księżęta do Florencji.

— Duma rosyjska ukończyła wczoraj generalną rozprawę nad ustawą o ubezpieczeniu robotników i uchwaliła przejść do dyskusji szczegółowej, którą jednak odłożono na jesień.

— Do Ag. Havasa donoszą z Addis Abeba pod d. 14 b. m.: Lidijeassu został uroczystie obwołany królem. Koronacja odbędzie się później. Panuje zupełny spokój i zgoda.

— Z Saloniki nadchodzi wiadomość, że około 400 powstańców napadło na wyżynach Szale na tureckie oddziały. Skierowano na powstańców ogień działowy i zadano im dotkliwie straty. Wojsko tureckie straciło 15 żołnierzy, 1 oficer odniósł ciężkie rany. Także w kierunku miejscowości Puka musiała udać się artyleria, by odeprzeć napad.

— Wedle informacji z Konstantynopola rozpoczęły się walki między wojskiem szeryfa z Mekki a powstańcami z Asyru. Według wiadomości, otrzymanej przez ministerstwo wojny, odbyło się koło Guc Harue starcie, w którym wzięło udział 3.000 powstańców; mieli oni 9 zabitych i 5 konnych.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 16 maja. Komisya mieszkaniowa Rady miasta uchwaliła w celu przystąpienia do budowy domów dla uboższej ludności, powołać do życia stowarzyszenia użyteczności publicznej z ograniczoną poręką, do którego gmina przystąpi jako członek z udziałem w gruntach wartości 600.000 kor. Przy uzyskaniu pomocy państwowego funduszu mieszkaniowego, udzielającego pożyczek do wysokości 90 proc. wartości domów mieszkalnych, będzie mogła instytucja przystąpić do budowy domów kosztem około 6 milionów kor. Sprawa będzie wkrótce przedstawiona radzie miasta.

Prognoza na jutro.

Wiedeń, 16 maja. Prognoza na 17 maja 1911. W Galicji wschodniej: Przeważnie pochmurno, czasami opady, nieco chłodniej, północno-zachodni mierny wiatr.

W Galicji zachodniej: Miernie, pochmurno, burze, nieco chłodniej, północno-zachodni mierny wiatr.

Wiedeń, 16 maja. Najj. Pan ostatecznie polecił Najd. Arcyks. Karolowi Franciszkowi Józefowi, aby w zastępstwie Monarchy udał się z wielką świtą na uroczystość koronacyjną do Londynu.

Wiedeń, 16 maja. Wiener Ztg. ogłasza: P. Minister sprawiedliwości przeniósł zastępcę prokuratora Państwa, Rudolfa Vogla z Tarnopola do Lwowa i zamianował sędziego, dr. Zygmunta Hołobuta, zastępcę prokuratora Państwa w Tarnopolu, P. Minister handlu zamianował naczelnika urzędu pocztowego, Jana Kozubę w Drohobyczu, dyrektorem urzędu pocztowego we Lwowie.

Wiedeń, 16 maja. P. Minister sprawiedliwości zamianował kandydata notaryalnego Adama Wiśniowskiego w Brodach notaryuszem w Bursztynie.

Deva, 16 maja. (Węg. Biuro kor.). Na zarządzenie ministra spraw wewnętrznych zawieszono wicezupana Belę Pogony'ego z powodu nieprawidłowości, a przeciw wszystkim starszym ławnikom i pisarzom dwu powiatów, oraz płatnym adwokatom, wytoczono śledztwo dyscyplinarne.

Kolonia, 16 maja. Do Köln. Ztg. donoszą z Adis Abeba, że brat cesarzowej Ras Wolie skazany został na śmierć za zdradę stanu.

Sofia, 16 maja. (Ag. bulg.). Kiedy wczoraj kapitan w towarzystwie żołnierza i jednej osoby cywilnej w Urumbegli (okręg Kisil Agacz) odbywał inspekcję granicy, ostrzelali go turecy żołnierze. Kapitan poległ. Zwłoki jego zostały w rękę Bułgarów.

Londyn, 16 maja. Izba gmin przyjęła w 3 czytaniu bill parlamentarny 362 głosami przeciw 241.

Izba lordów obraduje w dalszym ciągu nad projektem reformy Izby lordów lorda Lansdowne'a.

Bekes Csaba, 16 maja. Poseł Achim umarł o godzinie 1:10 po południu. Braci Gabryela i dr. Andrzeja Osłinskich, którzy są sprawcami dokonanego na nim zabójstwa, uwieziono.

Polacy pod berłem rosyjskiem.

Warszawa, 16 maja. (Tel. prywat.). Rozważony już przez komisję projekt skasowania serwitów w Królestwie Polskiem i na Litwie rząd wycofał w celu porobienia w nim poprawek. W kołach poselskich sądzi, że projekt ten będzie wyłączony zupełnie z pod rozpoznania Dumy.

Warszawa, 16 maja. (Tel. prywat.). W zdrowiu arcybiskupa warszawskiego ks. Popiela nastąpiło gwałtowne pogorszenie. Łoże chorego otoczyli członkowie kapituły. Do wczoraj godziny 2 po południu w stanie zdrowia ks. Popiela nie zaszła zmiana na lepsze.

Wilno, 16 maja. (Tel. pr.) W tych dniach zarejestrowano tu spółkę wydawniczą mającą na celu wydawnictwa pism i gazet litewskich. Do spółki tej należą księża dyecezyi wileńskiej, między nimi administrator dyecezyi ks. Michalkiewicz. Z dniem 1 lipca spółka zacznie wydawać dwutygodnik w języku litewskim p. t. „Promień wileński“.

Sąd okręgowy uchwalił konfiskatę numeru Kurjera Wileńskiego, zawierającego artykuł p. t. „Zmierzech boga“.

Sprawy rosyjskie.

Petersburg, 16 maja. (Tel. pr.) Rozeszła się pogłoska o bliskim ustąpieniu nadprokuratora synodu Łukianowa. Jako jego następcę wymieniają wiceprokuratora Charuzina.

Petersburg, 16 maja. Nadprokurator synodu Łukianow otrzymał dymisyę na własną prośbę. W jego miejsce zamianowano towarzysza nadprokuratora członka Rady państwa, Sablera.

Petersburg, 16 maja. (Tel. prywat.). Kurator okręgu naukowego petersburskiego oświadczył, że rewikcja gimnazjów katolickich, dokonana przez inspektora okręgowego, stwierdziła, że czynione tym szkołom zarzuty nie są zgodne z prawdą.

Petersburg, 16 maja. Durnowo, wykluczony z posiedzeń Rady państwa, wyjechał. Na dworcu żegnali go owacyjnie jego zwolennicy.

Moskwa, 16 maja. W sprawie księcia Wołkońskiego i innych oskarżonych o zbieranie za pomocą oszustw pieniędzy na cele dobroczynne skazano: Sienkiewicza na 1 i pół roku, Pirogowa na rok rot aresztanekich, Muzyczenkę na 8 miesięcy, ks. Wołkońskiego na 5 miesięcy więzienia.

Proces Wonjarlarskiego.

Petersburg, 16 maja. Proces Wonjarlarskiego rozpoczął się wczoraj. Sala przepełniona. Wdowa po ks. Bogdanie Ogińskim, która przyjechała ze swego stałego miejsca zamieszkania w Galicji, obecna jest przy rozprawie jako świadek i jako strona cywilna. Odczytywanie aktu oskarżenia trwało od godz. 7:30 wieczorem do północy.

Sprawa marokańska.

Mehedia, 16 maja. Szezepey Benihassen i Zemur zaatakowały w nocy z 13 na 14 b. m. dwa razy obóz Gourauda i Brilliarda. Ataki odparto.

Paryż, 16 maja. Z Fezu donoszą pod datą 9 b. m.: Stronnictwo, wrocie cudzoziemcom, wezwawało ulemów, aby u sułtana Mulay Hafida zaprotestowali przeciw przybyciu wojska francuskiego. Sułtan szorstko odprawił ulemów i groził im więzieniem, jeżeli nie będą się zachowywali spokojnie.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 16 maja 1911. Zamknięcie giełdy (Schlusscourse). Godzina 2 minut 30. Akcje austriackiego Zakładu kredytowego 643'25, Akcje węgierskiego Zakładu kredytowego 812'25, Akcje Anglobanku 322'50, Akcje Unionbanku 617'50, Akcje Länderbanku 533'—, Akcje Bankvereinu 542'—, Akcje Bodencredit 1277'—, Akcje galicyjskiego Banku hipotecznego 700'—, Akcje kolei państwowych 753'—, Akcje kolei Południowej 110'50, Akcje kolei Elbenthal —'—, Akcje kolei Północnej 5175'—, Akcje kolei czerniowieckiej —'—, Akcje Alpejskiej 819'—, Akcje Rima Muranyi 677'—, Akcje praskiego Towarzystwa żelaz. 2695'—, Akcje Fabryki broni 766'—, Akcje Tureckie tytoniowe 331'—, Akcje Galicyjsko-karpaccyjskiego Towarzystwa naftowego 732'—, Obligacje węgierskiej indemnizacji 91'90, Renta majowa 92'35, Austriacka Renta koronowa 91'15, 56-letnie Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 92'20.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowicki.

L. cz. E. 465/9 (17) (5029 3-3)

Edykt licytacyjny.

Dnia 16 czerwca 1911 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2 w Sanoku licytacja majątności Żernica wyżna objętej wykazem hipot. 377 ks. gr. dla większych posiadłości tutejszego sądu wraz z przynależnościami, składającymi się z budynku mieszkalnego i budynków gospodarczych w protokole z 11 i 12 lipca 1910 E. 465/9 (5) opisanych.

Nieruchomość ta wystawiona na licytację, jest oceniona na 319.241 kor. 54 hal., z tego przynależności zaś na 6620 kor.

Najniższa cena wynosi 212.827 kor. 69 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości i prawie bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Sanok, dnia 11 marca 1911.

L. cz. Nc. IV. 3/10 (17) (5523 1-3)

Edykt licytacyjny.

Wskutek uchwały z dnia 20 marca 1911 l. cz. Nc. IV. 3/10 (17) sprzedane będą dnia 23 maja 1911 o godz. 10 przed południem w Podwojewódzkiej w drodze publicznej licytacji urządzenia salonowe, sypialnia, jadalnia, urządzenie kuchenne z naczyń i inne ruchomości.

Przedmioty te można oglądać w dniu licytacji u WP. S. Mandla w magazynie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Podwojewódzka, dnia 13 maja 1911.

L. cz. E. 5236/10 (5488)

Dnia 26 maja 1911 o godzinie 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 29 odbędzie się licytacja:

- realności lwh. 424 gm. Pistryń,
- realności lwh. 722 gm. Szeszory.

Nieruchomości wystawione na licytację, są ocenione, a to: ad a) na 1500 kor., ad b) 5890 kor.

Najniższa cena wynosi: ad a) kwotę 1000 kor., ad b) kwotę 3926 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Kosów, dnia 9 kwietnia 1911.

L. cz. E. 2428/9 (10) (5500)

Edykt licytacyjny.

Dnia 31 maja 1911 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 odbędzie się licytacja:

- całej realności 1039 gm. Grębów o powierzchni 29 ar 22 m²;
- połowy realności lwh. 1084 gm. Grębów o powierzchni 1 ha, 22 ar 32 m²;
- całej realności lwh. 1114 gm. Żużel o powierzchni 3 ar 74 m².

Nieruchomości te ocenione są na ad 1 na 440 kor., ad 2. na 700 kor., ad 3. na 50 kor.

Najniższa cena wynosi ad 1. 294 kor., ad 2. 466 kor. 60 hal., ad 3. 23 kor. 33 hal.

Dokumenty przejrzeć można w biurze Nr. 4.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej do dnia licytacji.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Tarnobrzeg, dnia 21 kwietnia 1911.

L. cz. E. 1343/10 (6) (5516)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Benjamina Wolfa Weindlinga kupca w Krakowie odbędzie się dnia 23 czerwca 1911 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 29 licytacja połowy posiadłości gruntowej objętej lwh. 29 ks. gr. gm. Komarno zobowiązanej Nechy Heitzer zam. Freilich własnej.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytację, jest oceniona na 8000 kor.

Najniższa cena wynosi 4000 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które równocześnie się zatwierdza i odnoszące do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 29.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Komarno, dnia 4 maja 1911.

L. cz. E. 335/11 (5) (5270)

Edykt licytacyjny.

Dnia 29 maja 1911 o godzinie 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5 w Bełzie odbędzie się w warunkach przedłożonych, niniejszym ustalonych licytacja realności lwh. 501 i 635 gm. kat. Żużel, z których pierwsza składa się z trzech parcel między nimi parceli budowlanej (137 s.²) łącznego obszaru 1 morg 1117 s.² Na tej parceli budowlanej stoi dom parterowy murowany z cegiel i dachu blachą krytym, dalej budynek mieszczący w sobie stajnię i chlewki. Realność lwh. 635 składająca się z jednej parceli ogrodu o obszarze 219 s.² Na realności lwh. 501 jest studnia.

Nieruchomości wystawione na licytację, są ocenione, a to: lwh. 501 na 6024 kor., a studnia na 150 kor., czyli łącznie na 6174 kor., a studnia na 150 kor., czyli łącznie na 6174 kor., zaś lwh. 635 na 110 kor.

Najniższa oferta wynosi co do lwh. 501 — 4116 kor., zaś co do lwh. 635 — 73 kor. 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące dokumenta można przejrzeć w tus. biurze Nr. 5.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy Oddział IV.
Bełż, dnia 15 kwietnia 1911.

L. cz. E. 4133/10 (5417)

W sądzie tutejszym odbędzie się dnia 29 maja 1911 godzina 3 po południu licytacja realności lwh. 1280 gm. Nagorzanka, wartości szacunkowej 10 000 kor.

Najniższa cena 5000 kor.

Akta przejrzeć można w tut. sądzie.

C. k. Sąd powiatowy.

Buczacz, 27 kwietnia 1911.

L. cz. E. 272/11 (11) (5434 1-2)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa oszczędności i kredytu w Lubaczowie odbędzie się dnia 23 czerwca 1911 o godzinie 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9 w Niemirowie licytacja:

- połowy realności lwh. 194 gm. Radruż objętej, obejmującej budynki gospodarskie i mieszkalny, tudzież grunta o rozmaitej kulturze prze-trzeni 549 ar. 48 m²;
- całej realności lwh. 291 tej gm. obejmującej grunta o 382 ar 63 m² rozmaitej uprawy.

Nieruchomości wystawione na licytację są ocenione a to: a) na 2995 kor. 63 hal., b) na 2048 kor. 10 hal.

Najniższa cena wynosi ad a) 1997 kor. 10 hal., ad b) 1365 kor. 40 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne niniejszym zatwierdzone i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 16.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Niemirow, dnia 29 kwietnia 1911.

L. cz. E. 41/11 (6) (5435 1-2)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa kredytowego miejskiego w Lubaczowie odbędzie się dnia 23 czerwca 1911 o godz. 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12 w Niemirowie licytacja 2/3 części realności lwh. 100 gm. Radruż objętej obejmującej 2 ha 78 ar 48 m² gruntów o różnej uprawie budynek mieszkalny i gospodarski.

Nieruchomość wystawiona na licytację, jest oceniona na 2496 kor. 60 hal.

Najniższa cena wynosi 1664 kor. 44 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne niniejszym zatwierdzone i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenier i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Niemirow, dnia 29 kwietnia 1911.

L. cz. E. 1590/10 (4) (5420)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Schajego Langsama kupca w Bukowsku odbędzie się dnia 29 maja 1911 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11 licytacja:

- 1/6 części realności obj. lwh. 7 gm. Tokarnia,
- 1/12 części realności obj. lwh. 8 gm. Tokarnia,
- 1/6 części realności obj. lwh. 157 gm. Tokarnia.

Nieruchomości powyższe wystawione na licytację, są ocenione, a to: a) 1/6 część realności lwh. 7 na kwotę 782 kor., b) 1/12 część realności lwh. 8 na kwotę 14 kor., c) 1/6 część realności lwh. 157 na kwotę 14 kor.

Najniższa cena wynosi: ad a) kwotę 521 kor. 34 hal., b) kwotę 9 kor. 34 hal., c) kwotę 9 kor. 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne niniejszym zatwierdzone i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Bukowsko, dnia 26 kwietnia 1911.

L. cz. E. 87/11 (5294)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa kredytowego dla handlu i przemysłu w Ustrzykach odbędzie się dnia 30 maja 1911 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21, II. piętro licytacja realności lwh. 79, 80, 84, 85, 72/192 części realności lwh. 82 i 24/48 części realności lwh. 83 ks. gr. Terko wraz z przynależnościami.

Nieruchomości wystawione na licytację, są ocenione, a to: realności lwh. 79 na 261 kor., lwh. 80 na 142 kor. 40 hal., lwh. 84 na 357 kor. 10 hal., lwh. 85 na 67 kor. 60 hal., 72/192 części lwh. 82 na 2023 kor. 28 hal., zaś 24/48 części realności lwh. 83 na 938 kor. 95 hal.

Najniższa cena wynosi, a to: realności lwh. 79 kwotę 174 kor., lwh. 80 kwotę 95 kor., lwh. 84 kwotę 239 kor., lwh. 85 kwotę 68 kor., 72/192 części realności lwh. 82

kwotę 1349 kor., zaś 24/48 części lwh. 83 kwotę 626 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku

Warunki licytacyjne, które równocześnie się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 11, II. piętro.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Stary Sambor, dnia 17 kwietnia 1911.

L. cz. E. 185/11 (6) (5515)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie wierzyiciela popierającego Izaka Eliezera Fenigera, kupca w Jaworznie odbędzie się dnia 30 maja 1911 o godz. 4 po południu w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 w Jaworznie licytacja 1/3 części realności lwh. 142 gm. Dąbrowa wraz z przynależnościami.

Nieruchomość wystawiona na licytację, jest oceniona na 1443 kor.

Najniższa cena wynosi 962 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 6.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Jaworzno, dnia 12 kwietnia 1911.

L. cz. E. 393/11 (2) (5526)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Izaka Altstädtera odbędzie się dnia 30 maja 1911 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2 licytacja 1. realności lwh. 2615 gm. Załóżce, 2. realności lwh. 3552 gm. Załóżce, 3. połowy realności lwh. 738 gm. Załóżce wraz z przynależnościami.

Nieruchomości wystawione na licytację, są ocenione a to 1. na 500 kor., 2. na 300 kor., 3. połowa 3-ciej na 1255 kor.

Najniższa cena wynosi ad 1. 333 kor. 33 hal., ad 2. 200 kor., ad 3. 836 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Założce, dnia 15 kwietnia 1911.

L. cz. E. 412/11 (5436)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Maryanny Piotrowskiej odbędzie się dnia 21 czerwca 1911 o godzinie 10 przed południem w sądzie w biurze Nr. 19 licytacja 3/8 części realności lwh. 361 i 12/64 części realności lwh. 362 ks. gr. gm. Stany.

Nieruchomość wystawiona na licytację, oceniona jest na ad a) 271 kor. 11 hal., ad b) 75 kor.

Najniższa cena wynosi: ad a) 182 kor., ad b) 50 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III
Nisko, dnis 9 maja 1911.

L. Nam. IX. b. 760/3 (5556 1-3)

Obwieszczenie. W celu oddania w przedsiębiorstwo budowli konserwacyjnych na gościach państwowych w sanocim okręgu budowniczym w latach 1911, 1912, 1913 odbędzie się dnia 25 maja 1911 w c. k. Starostwie w Sanoku licytacja ofertowa.

Koszta fiskalne budowli wykonać się mających w roku 1911 wynoszą: dla sekcji Sanok 3554 kor. 30 hal., Ustrzyki 16322 kor. 96 hal., Rymanów 4576 kor. 31 hal., Domaradz 1532 kor. 71 hal.

Ogólne i szczegółowe warunki, wykaz cen jednostkowych i kosztorys sumaryczny na r. 1911 oraz plany mogą być w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie przeglądane, gdzie także w wyznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12 w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stempłową na 1 koronę i we wadyum wynoszące 5% kwoty fiskalnej z wyrażeniem opustu z cen fiskalnych nietylko cyframi, ale i literami.

Oferent winien na blankiecie na właściwym miejscu podać sekcję drogową i ofiarowany opust czy nadwyżkę cen jednostkowych bez żadnych dopisków wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnoszone być mogą na każdą sekcję drogową osobno, jeżeliby zaś oferta obejmowała kilka sekcji drogowych, wtedy podać w niej należy opust lub nadwyżkę cen fiskalnych dla każdej sekcji drogowej osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnionych sekcji drogowych.

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiegokolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisję przeprowadzającą licytację zwrócone, zaś po terminie licytacji nie będą oferty przyjmowane.

Rozstrzygnięcie co do przyjęcia ofert przysługuje c. k. Namiestnictwu.

Z c. k. Namiestnictwa. Lwów, dnia 7 maja 1911. Za c. k. Namiestnika Ustyjanowski w. r.

L. cz. E. 4317/10 (5418)

W sądzie tutejszym odbędzie się dnia 17 maja 1911 godzina 3 po południu licytacja:

- a) realności lwh. 57 gm. Kurdwanówka, b) realności lwh. 1052 gminy Petlikowce, c) realności lwh. 1062 gminy Petlikowce, d) realności lwh. 1681 gminy Petlikowce.

Wartości szacunkowej: a) na kwotę 1531 kor. 25 hal., b) na kwotę 10.472 kor. 83 hal., c) na kwotę 1225 kor. 88 hal., d) na kwotę 631 kor. 75 hal.

Najniższa cena wynosi: ad a) kwotę 1020 kor. 82 hal., ad b) kwotę 6381 kor. 88 hal., ad c) kwotę 817 kor. 24 hal., ad d) kwotę 421 kor. 16 hal.

Akta przejrzeć można w tut. sądzie. C. k. Sąd powiatowy. Buczacz, 12 kwietnia 1911.

Upadłości.

L. cz. S. 1/11 (1) (5358 3-3)

Edykt konkursowy. C. k. Sąd krajowy cywilny w Krakowie zezwolił na otwarcie kupieckiego konkursu do majątku Komercyjnego Zakładu Kredytowego, stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną odpowiedzialnością w Chrzanowie.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. radcę sądu krajowego Feliksa Wilczyńskiego w Krakowie, zaś tymczasowym zawiadowcą masy pana dr. Karola Łepkowskiego, adw. kraj. w Krakowie.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencji, wyznaczonej na dzień 22 maja 1911, godzina 11 przed południem w tym sądzie w biurze Nr. 8 przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w tym sądzie najdalej do dnia 30 czerwca 1911, a na audyencji likwidacyjnej na dzień 25 lipca 1911 o godz. 11 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą kosztą urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wie-

rzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów skuteczniejszych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencji likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby swego zaufania.

Audyencję likwidacyjną przeznaczają się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczają się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej“.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Krakowie lub w pobliżu Krakowa mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego; w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarzy konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI. Kraków, dnia 9 maja 1911.

Konkurs.

L. 56.448/II. (5348 2-3)

Konkurs. Na posady ekspedyentów przy c. k. urzędach pocztowych:

1. W Sinkowie obok Korolówki z poborami 3 klasy 3 stopnia, ryczałtem 523 kor. rocznie na służącego i ewentualnym wynagrodzeniem 840 kor. rocznie za codzienną jazdę pościgać do Kasperowie i z powrotem.

2. W Spytkowcach z poborami 3 klasy 4 stopnia i ryczałtem 378 kor. rocznie na służącego.

3. W Szuparcie z poborami 3 klasy 6 stopnia i ryczałtem 504 kor. rocznie na służącego.

Podania należy wnieść najpóźniej do 19 maja b. r. do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

C. k. Dyrekcyja poczt i telegrafów dla Galicyi. Lwów, dnia 9 maja 1911.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. I. 78/11 (1) (5390 3-3)

Przeciw Janowi Rajewicz, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Skalać przez Karolę Rajewicz pozew o zapłatę 910 kor. z pn.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 14 kwietnia 1911 o godz. 10 rano w tym sądzie b. Nr. 1.

Celem strzeżenia praw powyższego ustanawia się p. dr. Arnolda Ehrlicha adw. w Skalać, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I. Skalać, dnia 1 kwietnia 1911.

L. 203/11 (5459 2-3)

Obwieszczenie. C. k. Izba notaryalna w Krakowie wzywa niniejszem po myśli § 29 ust. not. osoby interesowane, roszczące sobie pretensje do kaucyi urzędowej dr. Józefa Nowaka zastępcy c. k. notaryusza w Krakowie, a to z czasów jego urzędowania tamże od dnia 21 marca 1906 do dnia 9 kwietnia 1907, aby pretensje te w przeciągu sześciu miesięcy od dnia ostatniego (trzeciego) zamieszczenia tego obwieszczenia w części urzędowej „Gazety Lwowskiej“ licząc, tem pewnością do c. k. Izby notaryalnej w Krakowie zgłoszyły, ile że po bezskutecznym upływie zakreślonego terminu, bez względu na ich pretensje, kaucya powyższa od wężła kaucyjnego zwolniona i prawnemu właścicielowi wydana zostanie.

C. k. Izba notaryalna. Kraków, dnia 12 maja 1911.

L. 2681 VII/a (5528)

Obwieszczenie. Na podstawie postanowień § 48 ustawy z 18 grudnia 1906, Dz. p. p. Nr. 5 z roku 1907, c. k. Namiestnictwo podaje do powszechnej wiadomości, że magister farmacji Zygmunt Alfred 2 im. Walkowski w Kamionce strumiłowej, wniósł podanie dnia 1 maja 1911 do c. k. Namiestnictwa o koncesję na nową aptekę publiczną w Trembowli przy placu, względnie ulicy Sobieskiego.

C. k. Namiestnictwo wzywa zatem tych właścicieli aptek publicznych, którzy ezuliby się w swej egzystencji zagrożeni przez utworzenie wspomnianej apteki, by w ciągu czterech tygodni, licząc od dnia niniejszego ogłoszenia wnieśli ustnie, lub pisemnie przed-

stawienie do właściwej władzy politycznej pierwszej instancyi.

Po upływie tego terminu wniesione przedstawienia nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa. Lwów, dnia 11 maja 1911.

L. cz. Ne I. 317/10 (1) (5422)

Edykt. Na wniosek Abrahama Szyji 2 im. Buchsbauma false Reicha aby ustalić, że Izaak Reich syn Mojżesza Leiba i Hindy Reichów ożeniony dnia 8 grudnia 1876 r. z Pesslą Buchsbaum córką Szaji i Dyny Buchsbaumów, zmarły w Chrzanowie dnia 11 lipca 1895 r. był jego ojcem, wdraża się postępowanie po myśli art. XVI. ust. wpraw. nor. jur. i dla niewiadomych z życia i miejsca pobytu krewnych Izaaka Reicha ustanawia się kuratorem w tej sprawie Abrahama Grubnera prywatnego w Oświęcimiu, który zastępywać ich będzie dopóki się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie ustanowią.

Do rozprawy nad powołanym wnioskiem wyznacza się audyencję w tutejszym sądzie na dzień 19 maja 1911 o godz. 11 sądzie, b. Nr. 10.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I. Chrzanów dnia 28 kwietnia 1911.

L. Prez. 840 (18) P/11 (5527)

Obwieszczenie. Dla III. nadzwyczajnej kadencji Sądu przysięgłych, których posiadzenia w c. k. sądzie krajowym karnym rozpoczęła się dnia 13 czerwca 1911 o godz. 830 przed południem, zamianowało Prezydium c. k. wyższego Sądu krajowego przewodniczącym wiceprezydenta sądu krajowego Stanisława Miłaszewskiego, zaś zastępcami tegoż c. k. radców wyższego sądu krajowego Leona Szechowicza, Jakóba Löbensteina, Jana Garlickiego, Franciszka Ksawerego Kohmanna, Anton ego Piskozuba, Jana Wistockiego, Kazimierza Janka, Henryka Kwiatkowskiego, Wincentego Mromlińskiego, tudzież radców c. k. sądu krajowego: Filipa Drexlera, Tadeusza Zakrzewskiego, Stanisława Obertyńskiego, Romana Rybickiego, Feliksa Orzelskiego, Romana Lewickiego i Kazimierza Schönetta.

Prezydium c. k. Sądu krajowego karnego. Lwów, dnia 8 maja 1911.

L. cz. C. II. 164/11 (1) (5522)

Przeciw Salomonowi Friedmannowi z Czarnego Dunajca, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Nowym Targu przez Zacharyasza Treppera kupca z Nowego Targu pozew o 363 kor. 12 hal. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencję na dzień 19 maja 1911 o godz. 9 rano, sala Nr. 9.

Celem strzeżenia praw Salomona Friedmanna ustanawia się p. dr. Landaua adw. w Nowym Targu, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Salomona Friedmanna w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Nowy Targ, dnia 5 maja 1911.

L. cz. C. II. 230/11 (1) (5410)

Edykt. Przeciw Zofii z Walczaków Kierasowej i Antoninie z Fleków Sobolewskiej, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Tarnowie przez adw. dr. Władysława Chodorowskiego pozew o 1000 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencję na dzień 23 maja 1911 o godz. 10 rano, b. Nr. 10.

Celem strzeżenia praw Zofii Kierasowej i Antoniny Sobolewskiej, ustanawia się p. dr. Niemierowskiemu adw. w Tarnowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie je w rzecznej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Tarnów, dnia 28 kwietnia 1911.

L. cz. C. III. 118/11 (1) (5555)

Edykt. Przeciw Antoninie Kubica, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Żywcu przez Jana Wiewiórę z Trzebini pozew o 300 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 16 maja 1911 o godz. 830 rano, sala Nr. 12.

Celem strzeżenia praw pozwanej ustanawia się p. dr. Władysława Raschke w Żywcu, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwaną w rzecznej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III. Żywiec, dnia 3 maja 1911.

L. 885/11 (5467)

Edykt. 24 kwietnia 1911 wpisany został w listę adwokatów dr. Zygmunt Vogler z siedzibą w Krakowie.

Z Wydziału Izby adwokatów. Kraków, dnia 24 kwietnia 1911.

L. 945/11 (5465)

Edykt. Dnia 5 maja 1911 wpisany został w listę adwokatów dr. Kazimierz Wilusz z siedzibą w Rzeszowie.

Z Wydziału Izby adwokatów. Kraków, dnia 5 maja 1911.

na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Tarnopol, dnia 9 maja 1911.

L. cz. C. II. 209 11 (3) (5483)

Edykt. Przeciw Tomaszowi Tarnowskiemu Bratkowic, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Głogowie przez Spółkę oszczędności i pożyczek w Bratkowicach pozew o 400 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencję na dzień 23 maja 1911 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw Tomasza Tarnowskiego ustanawia się p. Bolesława Sicińskiego w Głogowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Głogów, dnia 12 maja 1911.

L. cz. C. II. 238/11 (1) (5485)

Edykt. Przeciw nieobecnyemu Bazylemu Tkaczek i Annie Wysockiej zam. Tkaczek z Pełkiń, chwilowo przebywających w Ameryce, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Jarosławiu przez Walentego Wysockiego pozew o 864 kor. i 80 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 24 maja 1911 o godz. 9 rano do tego sądu, sala II.

Celem strzeżenia praw pozwanych ustanawia się p. dr. Buchheima adw. w Jarosławiu, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanych w rzecznej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Jarosław, dnia 11 maja 1911.

L. VII/a 4/8 (5558)

Obwieszczenie. Na podstawie postanowień § 48 ustawy z 18 grudnia 1906 Dz. p. p. Nr. 5 z roku 1907 c. k. Namiestnictwo podaje do powszechnej wiadomości, że magister farmacji Jonatan Mindes obecnie zarządca apteki w Cernomli (Tschernembl) wniósł podanie dnia 12 marca 1911 do c. k. Namiestnictwa o koncesję na nową aptekę publiczną w Drohobyczu a) przy ulicy Stebnickiej w obrębie domów od Nr. 1 do 11, względnie Nr. 4 włączając, b) przy ulicy Konarskiego począwszy od Nr. 14 do Nr. 4 włącznie.

C. k. Namiestnictwo wzywa zatem tych właścicieli aptek publicznych, którzy ezuliby się w swej egzystencji zagrożeni przez utworzenie wspomnianej apteki, by w ciągu czterech tygodni, licząc od dnia niniejszego ogłoszenia, wnieśli ustnie lub pisemnie przedstawienie do właściwej władzy politycznej I. instancyi.

Po upływie tego terminu przedstawienia nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa. Lwów, dnia 13 maja 1911.

L. cz. C. III. 118/11 (1) (5555)

Edykt. Przeciw Antoninie Kubica, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Żywcu przez Jana Wiewiórę z Trzebini pozew o 300 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 16 maja 1911 o godz. 830 rano, sala Nr. 12.

Celem strzeżenia praw pozwanej ustanawia się p. dr. Władysława Raschke w Żywcu, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwaną w rzecznej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III. Żywiec, dnia 3 maja 1911.

L. 885/11 (5467)

Edykt. 24 kwietnia 1911 wpisany został w listę adwokatów dr. Zygmunt Vogler z siedzibą w Krakowie.

Z Wydziału Izby adwokatów. Kraków, dnia 24 kwietnia 1911.

L. 945/11 (5465)

Edykt. Dnia 5 maja 1911 wpisany został w listę adwokatów dr. Kazimierz Wilusz z siedzibą w Rzeszowie.

Z Wydziału Izby adwokatów. Kraków, dnia 5 maja 1911.

L. 883/11 (5468) **E d y k t.**
 Dr. Stanisław (Salomon) Garfein, adwokat w Krakowie, przesiedla się 19 lipca 1911 do Lwowa, a jego substytutem ustanowiliśmy dr. Zygmunta Lachsa, adwokata w Krakowie.
 Z Wydziału Izby adwokatów.
 Kraków, dnia 24 kwietnia 1911.

L. 994/11 (5464) **E d y k t.**
 Dnia 5 maja 1911 wpisany został w listę adwokatów dr. Samuel Dawid Strauch z siedzibą w Oświęcimiu.
 Z Wydziału Izby adwokatów.
 Kraków, dnia 5 maja 1911.

L. 760/11 (5461) **E d y k t.**
 Dnia 7 kwietnia 1911 wpisany został w listę adwokatów dr. Maurycy Gutman z siedzibą w Krakowie.
 Z Wydziału Izby adwokatów.
 Kraków, dnia 7 kwietnia 1911.

L. 866/11 (5463) **E d y k t.**
 Dr. Tadeusz Zapala adwokat w Nowym Targu przesiedla się 8 czerwca 1911 do Krakowa, a jego substytutem ustanowiliśmy dr. Franciszka Stysia adwokata w Nowym Targu.
 Z Wydziału Izby adwokatów.
 Kraków, dnia 3 maja 1911.

L. 825/11 (5462) **E d y k t.**
 Dnia 24 kwietnia 1911 wpisany został w listę adwokatów dr. Natan Kaner z siedzibą w Rzeszowie.
 Z Wydziału Izby adwokatów.
 Kraków, dnia 24 kwietnia 1911.

L. 807/11 (5460) **E d y k t.**
 Dr. Franciszek Dziubezyński adwokat w Gorlicach przesiedla się 15 lipca 1911 do Krakowa, a jego substytutem ustanowiliśmy dr. Maurycego Sterna adwokata w Gorlicach.
 Z Wydziału Izby adwokatów.
 Kraków, dnia 8 kwietnia 1911.

L. 896/11 (5456) **E d y k t.**
 Dr. Roman Adamski adwokat w Jasle zmarł 19 kwietnia 1911, a jego substytutem ustanowiliśmy dr. Józefa Baranowskiego adwokata w Jasle.
 Z Wydziału Izby adwokatów.
 Kraków, dnia 20 kwietnia 1911.

L. cz. C. II. 201/11 (1) (5543) **E d y k t.**
 Przeciw Jakobowi Sternschussowi w Jasle którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Jasle przez Abrahama Schachta w Jasle pozew o 300 kor. zpn.
 Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy procesowej na dzień 18 maja 1911 o godz. 9 rano do tut. sądu, b. Nr. 26.
 Celem strzeżenia praw Jakóba Sternschussa niewiadomego z miejsca pobytu ustanawia się p. dr. Gabryszewskiego adw. w Jasle, kuratorem.
 Tenże kurator zastępywać będzie Jakóba Sternschussa w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.
 C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
 Jasło, dnia 8 maja 1911.

L. cz. C. XII. 219/11 (1) (5476) **E d y k t.**
 Przeciw niewiadomemu Katarzynie Slusarczyk zam. Rłek i Michałowi Slusarczykowi, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Stanisławowie przez Rubinę Brumbergera kupca w Stanisławowie pozw o zniesienie współwłasności realności obj. lwh. 499 i 497 gm Tyśmieniczany.
 Na podstawie pozwu wyznaczony został termin do rozprawy na dzień 26 maja 1911 o godz. 9 rano w budynku sądowym przy ul. Bilińskiego I. piętro, b. Nr. 59.
 Celem strzeżenia praw Katarzyny Slusarczyk zam. Rłek i Michała Slusarczyka ustanawia się p. dr. Cygę adw. w Stanisławowie, kuratorem.
 Tenże kurator zastępywać będzie Katarzynę Slusarczyk i Michała Slusarczyka w rzecznej sprawie na ich koszt i niebez-

pieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.
 C. k. Sąd powiatowy, Oddział XII.
 Stanisławów, dnia 3 maja 1911.

Księgi gruntowe.

L. Prez. 10.286 (19) R/11 (4754 3-3) **E d y k t I.**

C. k. wyższy Sąd krajowy we Lwowie wprowadza w myśl ustawy z dnia 25 lipca 1871 Nr. 96 Dz. u. p. i rozporządzenia c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 9 stycznia 1889 Nr. 4 Dz. rozp. postępowanie sprostowawcze w celu uzupełnienia następujących ksiąg gruntowych:

1. księgi gruntowej c. k. sądu powiatowego w Baligródzie dla gminy katastralnej Bukowiec przez dopisanie do wykazu hipotecznego l. 53 parceli gruntowej l. k. 1066 3 dotąd do żadnego wykazu hipotecznego niewpisanej i uwidocznienie tego dopisania w drugim dziale karty A. rzeczowego wykazu hipotecznego.

2. księgi gruntowej c. k. Sądu powiatowego w Husiatynie dla gminy katastralnej Wasylkowiec przez dopisanie do wyk. hip. l. 112 niewpisanej dotąd do żadnego wykazu hipotecznego parceli gruntowej l. k. 331/3 i uwidocznienie tego dopisania w drugim dziale karty A. rzeczowego wykazu.

3. księgi gruntowej c. k. Sądu powiatowego w Kopyczyńcach dla gminy katastralnej Peremków przez uwidocznienie w drugim dziale karty A. wykazu hip. l. 343 wcielenia do parceli gruntowych l. k. 1060,1 i 1062/2 powstałych z parceli gruntowej l. k. 1060 — części niewpisanej dotąd do żadnego wykazu hipotecznego parceli gruntowej l. k. 1537/1, a to do parceli grunt. l. k. 1060/1 części parceli grunt. l. k. 1537/1 oznaczonej lit. c, d, e, f na planie sytuacyjnym z 5 listopada 1908 sporządzonym przez c. k. geometrę ewidencyjnego, a do parceli grunt. l. k. 1064/2 części parceli grunt. 1537/1 oznaczonej literami a, b, e, f na planie powyższym.

4. księgi gruntowej c. k. Sądu powiatowego w Medenicach dla gminy katastralnej Rolów przez utworzenie wykazu hipotecznego dla parceli gruntowej l. k. 1835/16.

5. księgi gruntowej c. k. Sądu powiatowego w Monasterzyskach dla gminy katastralnej Olesza przez utworzenie wykazu hipotecznego dla parceli gruntowej l. k. 627.

6. księgi gruntowej c. k. Sądu powiatowego w Nadwórnie dla gminy katastralnej Pniów przez utworzenie wykazu hipotecznego dla parceli gruntowej l. k. 3222.

7. księgi gruntowej c. k. Sądu powiatowego w Rohatynie dla gminy katastralnej Puków przez utworzenie wykazu hipotecznego dla parceli gruntowej l. k. 4123/3.

8. księgi gruntowej c. k. Sądu powiatowego w Sterym Samborze dla gminy katastralnej Sozań przez utworzenie wykazu hipotecznego dla parceli gruntowych l. k. 220, 221/1, 221/2, 225, 497, 518, 524, 543, 546, 550, 551, 683.

9. księgi gruntowej c. k. Sądu powiatowego w Tarnopolu dla gminy katastralnej Romanówka przez utworzenie wykazu hipotecznego dla parceli gruntowych l. k. 1144/2, 1144/3 i 1144/4.

Zarazem podaje c. k. wyższy Sąd krajowy do wiadomości, że projekty wykazów hipotecznych dla powyższych parceli mają być od dnia 1 maja 1911 za księgi gruntowe uważane.

Projekty tych wykazów hipotecznych można przeglądać w odnosnych sądach.

Od dnia 1 maja 1911 wszelkie nowe prawa, czy to własności czyli zastawu lub jakiegobądź prawa hipotecznego, odnoszące się do nieruchomości powyżej wymienionych, jedynie przez wpisanie do ksiąg gruntowych ograniczone, na innych przeniesione lub uchylone być mogą.

Zarazem wzywa c. k. wyższy sąd krajowy wszystkich, którzyby:

a) na podstawie jakiego prawa, przed dniem otwarcia powyższych wykazów hipotecznych nabytego, domagali się jakiej zmiany wpisów hipotecznych, odnoszących się do stosunków własności lub posiadania, a to bez różnicy, czyli zmiana ta przez dopisanie, odpisanie lub przypisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości lub połączenia części hipotecznych lub w jakiegobądź inny sposób nastąpić miała;

b) już przed dniem otwarcia powyższych wykazów hipotecznych, nabyli do powyższych nieruchomości lub do ich części jakie prawa zastawu, służebności lub wogóle inne jakiegobądź prawa do wpisu hipotecznego przydatne, o ile prawa te jako do dawnego stanu biernego należące wpisane być mają, a jut przy założeniu powyższych wykazów hipotecznych wpisane nie zostały; ażeby z temi prawami do dotyczących sądów najdalej do dnia 1 sierpnia 1911 się zgłosili, gdyż inaczej w razie przeciwnym utracą prawo do poszukiwania zgłosić się mającej pretensji przeciw osobom, które na mocy niezaprzeczonych wpisów, w wykazach

hipotecznych zawartych, prawa hipoteczne w dobrej wierze nabędą.

Od obowiązku zgłoszenia się w tym terminie z wymienionymi wyżej prawami lub roszczeniami nie uwalnia okoliczność, iż zgłosić się mająca osoba mogła być wiadomem z danych jakiegobądź wpisów, lub, że było ono wiadome z jakiej rezolucji sądowej, lub, że jest przedmiotem dochodzenia wskutek podania do sądu wniesionego.

Termin wyżej ustanowiony nie może być ani przedłużony, ani też w razie zaniedbania do pierwotnego stanu przywrócony.
 Lwów, dnia 19 kwietnia 1911.

C. k. wyższy Sąd krajowy.
 Tehorzański.

Spadki.

L. cz. A. IV. 426/10 (3) (4847 3-3) **E d y k t**

z wezwaniem nieznanego sądowni dziedzicow.

C. k. Sąd powiatowy w Samborze zawiadamia, że w dniu 7 października 1910 w Samborze zmarł bhp. Józef Leib 2 im. Rapaport bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ Sądowi nie wiadomo, czy i którym osobom przysługują prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszym tych wszystkich, którzy do tegoż spadku z jakiegokolwiek tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego swe prawa dziedziczenia w tutejszym Sądzie zgłosili i wykazując takowe wniesli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego Moses Immerdauer kuratorem został ustanowiony, będzie przeprowadzony z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykaza, części zaś spadku nie przyjęta, lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu, jako bezdziedziczny.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
 Sambor, dnia 29 marca 1911.

Firmy.

L. cz. Firm. 229/11 Stow. IV. 194 (4099) **Wpis firmy Stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.**

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba firmy: Kraków.
 Brzmienie firmy: Bank oszczędnościowy w Krakowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Data statutu: 16 lutego 1911.

Przedmiot przedsiębiorstwa: Stowarzyszenie ma na celu podniesienie dobrobytu swych członków a czynić to będzie w sposób następujący:

a) przez udzielanie członkom dogodnego kredytu,

b) udzielanie zaliczek na towary oddane stowarzyszeniu w zastaw,

c) propagowanie kupna artykułów codziennej potrzeby za gotówkę i użycie uzyskiwanych przy zakupie gotówkowym rabatów przedewszystkiem na cele ubezpieczeń służby domowej,

d) obrona interesów członków w grach celów stowarzyszenia.

Czas trwania: nieograniczony.

Zarząd składa się z dwóch członków i dwóch zastępców.

Podpis firmy (F. Z.): Firmę stowarzyszenia podpisuje pod wyciśniętą stampilią dwóch członków zarządu a w razie zamianowania prokurysty, podpis jednego członka zarządu może być zastąpiony podpisem prokurysty.

Ogłoszenia umieszczone będą w „Odrodzeniu“ czasopiśmie wychodzącym we Lwowie lub w „Gazecie Lwowskiej“.

Udziały członków: udział członka wynosi 50 kor. i musi być wpłaconym w gotówce.

Odpowiedzialność członków jest ograniczoną do deklarowanych udziałów a nadto do dalszej kwoty równającej się wysokości deklarowanych udziałów.

Data wpisu: 28 lutego 1911.

C. k. Sąd krajowy, jako handlowy Oddział III
 Kraków, dnia 25 lutego 1911.

L. cz. Firm. 227/11 Rej. C. I. 71 (4097) **Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej.**

Do rejestru oddział C. wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: miasto Kraków.
 Brzmienie firmy: Bracia Wróbel, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością.

Przedmiot przedsiębiorstwa: prowadzenie istniejącej fabryki maszyn „Braci Wróbel“ w Żywcu, dający wyrób wszelkiego rodzaju maszyn, narzędzi, dla przemysłu gór-

niczego, wiertniczego i drzewnego i innych, sprzedaż tychże maszyn i narzędzi, tworzenie nowych warstatów i fabryk maszyn i narzędzi, zakupno tymbże, wogóle wykonywanie wszelkich czynności wchodzących w zakres fabryk maszyn i narzędzi pomocniczych.

Forma spółki: Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w myśl ust. 6 marca 1906 l. 58 Dz. p. p. zasadzająca się na notaryalnym kontrakcie spółki ddo Kraków 30 czerwca 1910 LR. 27.272 i na dodatkowym kontrakcie z daty 25 stycznia 1911 LR. 1717.

Kapitał zakładowy spółki wynosi: 150.000 kor. z czego wpłacono 47.500 kor. i wniesiono do spółki aport. urządzenie fabryki maszyn prowadzonej dotąd w Żywcu przez Karola i Maurycego Wróbelów pod nieprotokółową firmą „Bracia Wróbel“ fabryka maszyn w Żywcu wartości 35.000 kor.

Zawiadawcami spółki są: Adam Łukaszczyński, inżynier w Krakowie i Karol Wróbel, fabrykant w Żywcu.

Podpis firmy: pod wypisaną lub wyciśniętą stampilią nazwą firmy ma prawo każdy z zawiadawców z osobną swój własnoręczny podpis położyć t. j. każdy z nich z osobną ma prawo zastępowania spółki.

Specjalne wpisy i t. p.: Wszystkie ogłoszenia spółki, które wedle przepisów ustawy mają być umieszczone w dziennikach, zamieszczone będą w czasopiśmie krakowskich „Czas“ i „Nowa Reforma“.

Dzień wpisu: 19 marca 1911.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.
 Kraków, dnia 18 marca 1911.

L. cz. Firm. 111/11 Stow. I. 76 (4098) **Wykreślenie firmy.**

Z rejestru dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych wykreślono:

Siedziba firmy: Kraków.

Brzmienie firmy: Towarzystwo przemysłowe dla wyrobów żelaznych w Krakowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną odpowiedzialnością, po niemiecku: Eisenwarenindustrie-Gesellschaft in Krakau, registrierte Genossenschaft mit beschränkter Haftung.

Przedmiot przedsiębiorstwa: urządzenie i prowadzenie własnej fabryki dla wyrobów towarów żelaznych a w szczególności do celów budowlanych służących i odsprzedażanie takich wyłącznie członkom stowarzyszenia.

Firmę powyższą wykreśla się z rejestru dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Z powodu rozwiązania stowarzyszenia i ukończonej jego likwidacyi.

Dzień wpisu: 22 lutego 1911.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.
 Kraków, dnia 19 lutego 1911.

L. cz. Firm. 303/11 Rej. B. I. 52 (4100) **Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm kupców pojedynczych i spółek.**

Do rejestru oddział B. wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Kraków.

Brzmienie firmy: Ustředni banka českých spořitelni Filia w Krakowie.

Prokurę udzielono pp. Adolfowi Królowi, dyrektorowi zakładu głównego i Emilowi Repece, wicedyrektorowi zakładu głównego z tem, że na zasadzie § 59 ust. c. statutów mają prawo podpisywać firmę na pierwszym miejscu. Pp. Adolf Król i Emil Repeka będą podpisywali firmę w ten sposób, że pod firmą przez kogokolwiek napisaną lub stemplem odcisniętą załączą swoje podpisy obok podpisu członka rady zawiadowczej prokurysty lub pełnomocnika na pierwszym miejscu.

Dzień wpisu: 19 marca 1911.

C. k. Sąd krajowy, jako handlowy, Oddział III.
 Kraków, dnia 18 marca 1911.

L. cz. Firm. 115/11 Stow. I. 607 (4221) **Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.**

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Podhorce koło Złoczowa.

Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Podhorcach koło Złoczowa, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

Data wpisu: 9 marca 1911.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Złoczów, dnia 9 marca 1911.

L. cz. Firm. 240/11 Stow. II. 141 (4106)
Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Babice.

Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Babicach, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

1. Członkowie dyrekcji wystąpili: Józef Noworyta zastępca przewodniczącego zarządu i Marcin Kosowski, członek zarządu.

2. Członkowie dyrekcji wybrani: Maciej Zdebik, rolnik w Zagórze i Franciszek Bogacz, rolnik w Żarkach, członkami zarządu, Jan Gwiżdż, dotychczasowy członek zarządu wybrany zastępcą przewodniczącego zarządu.

Data wpisu: 4 marca 1911.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział III.

Kraków, dnia 28 lutego 1911.

L. cz. Firm. 326/11 Stow. I. 112 (4107)
Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Uście solne.

Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Uściu solnym, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

1. Członek dyrekcji wystąpił: ks Franciszek Baliński, przełożony zarządu.

2. Członkami dyrekcji wybrani: dotychczasowy zastępca przełożonego zarządu Franciszek Gadowski, przełożonym zarządu, zaś Ignacy Gadowski, rolnik w Uściu solnym, zastępcą przełożonego zarządu.

Data wpisu: 26 marca 1911.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział III.

Kraków, dnia 25 marca 1911.

L. cz. Firm. 204/11 Rj. A. I. 103 (4046)

Wpis firmy spółkowej.

Wpisano do rejestru dla firm Oddz. A. Siedziba firmy: Przemysł.

Brzmienie firmy: „Bracia Thumim“, po niemiecku: „Gebrüder Thumim“.

Przedmiot przedsiębiorstwa: dzierżawa tartaków wodnych w Hwnnikach i w Trójcy, oraz handel drzewa.

Forma spółki: jawna handlowa spółka rozpoczęła swoją czynność 1 kwietnia 1910.

Spólnicy osobiście odpowiedzialni: Mojżesz Thumim i Izak Jakób 2 im. Thumim, kupcy w Przemyslu.

Upoważniony do zastępstwa: spółkę zastępować będą obaj jawni spółnicy tylko łącznie.

Podpis firmy: pod brzmieniem firmy „Bracia Thumim“, lub po niemiecku: „Gebrüder Thumim“ obaj jawni spółnicy umieszczają swoje podpisy.

Data wpisu: 1 marca 1911.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział IV.

Przemysł, 25 lutego 1911.

G. Z. Firm. 559/11 Ges. I. 132 (4051)

Löschung einer Firma.

Gelöscht wurde in Register für Gesellschaftsfirmen.

Sitz der Firma: Tarnopol.

Firmawortlaut: Harband & Axelrad.

Betriebsgegenstand: Banquier, Wechsel, Exompte, Vorschuss und Lieferungs-geschäfte. Procura erteilt dem Josef Harband in Tarnopol in Folge Geschäftsaufösung und Übergabe des Bankgeschäftes sammt allen activen und Passiven an die gleichzeitig errichtete Kommanditgesellschaft Harband Axelrad & Comp.

Datum der Eintragung: 4 April 1911.

K. k. Kreis als Handelsgericht,

Abteilung II.

Tarnopol, am 3 April 1911.

L. cz. Firm. 257/11 Stow. IV. 200 (4329)

Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych:

Siedziba stowarzyszenia: Jeleni, c. k. sąd powiatowy w Jaworznie.

Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Jeleniu, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

Data statutu: 8 stycznia 1911.

Celem spółki jest: staranie się o materialne i moralne podniesienie członków spółki mianowicie przez:

a) udzielanie członkom pożyczek potrzebnych w gospodarstwie, przemyśle i handlu z funduszów, które spółka na ten cel gromadzi przy pomocy wspólnej nieograniczonej poręki swych członków;

b) danie możności do umieszczania na procent pieniędzy zaoszczędzonych a marnie leżących w ten sposób, iż spółka przyjmuje i oprocentowuje wkładki oszczędności;

c) popieranie tworzenia spółek i stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w okręgu spółki.

Zarząd składa się z przełożonego i jego zastępcy, oraz z trzech członków. Obecny zarząd stanowią: Franciszek Herner, gospodarz w Jeleniu, jako przełożony, Jan Banasik, gospodarz w Jeleniu, jako zastępca przełożonego, Jan Mzyk, gospodarz w Jeleniu. Karol Mitkowski, masarz w Jeleniu i Wojciech Proksa, gospodarz w Jeleniu, jako członkowie.

Podpis firmy (F. Z.): Pod pieczęcią (stampilą) firmy kładzie podpis przełożony zarządu, względnie jego zastępca i jeden z członków zarządu.

Ogłoszenia następować będą na tablicy spółki, w razie potrzeby umieszczać będzie spółka swe publiczne ogłoszenia w „Czasopiśmie dla spółek rolniczych“ wydawanem przez krajowy Patronat.

Udziały członków: Udział członka wynosi 10 kor.

Odpowiedzialność: nieograniczona.

Data wpisu: 7 marca 1911.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział III.

Kraków, dnia 4 marca 1911.

L. cz. Firm. 140/11 Oddz. A. 62 (4162 1-3)

Wpis do rejestru handlowego firmy kupca pojedynczego.

Wpisano do rejestru handlowego Oddział A.

Siedziba firmy: Stary Sącz.

Brzmienie firmy: Józef Leibler.

Przedmiot przedsiębiorstwa: kramarstwo i hurtowny handel naftą.

Właściciel: Józef Leibler.

Dzień wpisu: 11 kwietnia 1911.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział IV.

Jaśło, dnia 1 kwietnia 1911.

L. cz. Firm. 331/11 Stow. II. 141 (4114 1-3)

Obwieszczenie.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie: „Bank kredytowy i eskomptowy w Grzymałowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką“, po niemiecku: „Credit und Escompte Bank in Grzymałów, registrierte Genossenschaft mit beschränkter Haftung“, że wskutek uchwały na walnem zgromadzeniu dnia 19 lutego 1911 powziętej powyższe Towarzystwo zostało rozwiązane, że ctdąd ono pozostaje w likwidacji pod firmą: „Bank kredytowy i eskomptowy w Grzymałowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką w Grzymałowie w likwidacji“, po niemiecku: „Credit und Escompte Bank in Grzymałów, registrierte Genossenschaft mit beschränkter Haftung in Liquidation“ i że likwidatorami zostali ustanowieni dotychczasowi dyrektorowie Juliusz Wohlmann, Gedalie Nussbaum, Jakób Kalme i Bernard Freud.

Wierzycieli powyższego Towarzystwa wzywa się niniejszem, by się w Towarzystwie zgłosili.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział II.

Tarnopol, dnia 21 marca 1911.

L. cz. Firm. 22/11 Stow. I. 183 (4205)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Kurzany.

Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Kurzanach, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

1. Członek dyrekcji wystąpił: Modesta Wolfarthowa.

2. Członki m dyrekcji wybrani: Juliusz Wolfarth, właściciel dóbr w Kurzanach, jako przełożony zarządu.

Data wpisu: 28 marca 1911.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział II.

Brzeżany, dnia 14 marca 1911.

L. cz. Firm. 1504 Stow. II. 290 (4323)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Sielec bełzki.

Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Sieleu bełzkim stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

Zmiana statutu: Na walnem zgromadzeniu dnia 9 sierpnia 1910 uchwalono zmianę §§ 1, 68 i 74 statutu wedle brzmienia protokołu w zbiorze załączek przechowanego.

Data wpisu: 27 grudnia 1911.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział III.

Lwów, dnia 27 grudnia 1911.

L. cz. Firm. 51/11 Spół. II. 11 (4264)

Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej.

Do rejestru firm spółkowych wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Biała ad Maków.

Brzmienie firmy: Bracia Stanner, wyrób taczek i sprzętów budowlanych, po niemiecku: Brüder Stanner, Scheibtruhen und Stielefabrik.

Forma spółki: jawna spółka handlowa od dnia 1 stycznia 1911.

Spólnicy osobiście odpowiedzialni: Henryk Stanner i Robert Stanner, przemysłowcy w Białej ad Msków.

Uprawniony do zastępstwa każdy ze spółników samodzielnie.

Podpis firmy: własnoręczne wypisanie brzmienia firmy przez któregośkolwiek bądź ze spółników.

Data wpisu: 15 marca 1911.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział II.

Tarnopol, dnia 4 marca 1911.

L. cz. Firm. 318/11 Rg. A. I. 278 (4324)

Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej.

Do rejestru oddział A. wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Bochnia.

Brzmienie firmy: Jan Wawrykiewicz i spółka.

Przedmiot przedsiębiorstwa: prowadzenie piekarni.

Forma spółki: Jawna spółka handlowa od 1 stycznia 1911.

Spólnicy osobiście odpowiedzialni: Jan Wawrykiewicz, piekarz w Bochni i Michał Tarcałowicz, właściciel realności w Bochni.

Do zastępstwa uprawnieni są obaj spółnicy kolektywnie.

Podpis firmy: pod brzmieniem firmy podpiszą obaj spółnicy kolektywnie swe imiona i nazwiska własnoręcznie.

Dzień wpisu: 27 marca 1911.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział III.

Kraków, dnia 25 marca 1911.

L. cz. Firm. 283/11 Rg. A. I. 276 (4327)

Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm pojedynczych i spółkowych.

Do rejestru firm Oddział A. I. z przeniesieniem z rej. firm poj. II. 804 wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Kraków.

Brzmienie firmy: Düsseldorfska fabryka, Kraków, Jan Lebenstein.

Uprawnienie do zastępstwa firmy przyługujące Helenie Lebenstein zgłosiła. Uprawnioną do zastępstwa firmy jest Marya Pochwalska, która firmę w ten sposób podpisywać będzie, że pod słowami „Düsseldorfska fabryka Jan Lebenstein Kraków“ swe imię i nazwisko własnoręcznie podpisze.

Dzień wpisu: 21 marca 1911.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział III.

Kraków, dnia 18 marca 1911.

G. Z. Firm. 560/11 Rg. A. 67 (4052)

Eintragung einer Gesellschafts-firma.

Eingetragen wurde in das Register Abteilung A.

Sitz der Firma: Tarnopol.

Firmawortlaut: Harband Axelrad & Co.

Betriebsgegenstand: Bank und Wechsel-geschäft.

Gesellschaftsform: Kommanditgesellschaft seit dem 1 April 1911.

Persönlich haftende Gesellschafter (G): Isidor Harband, Banquier, Aron Axelrad, Gutsbesitzer und Josef Harband, Kaufmann, sämtliche in Tarnopol.

Vsrtretungs-b-fugt: Isidor Harband oder Aron Axelrad allein oder Josef Harband kollektiv mit Isidor Harband oder mit Aron Axelrad.

Firmazeichnung (F. Z.): unter dem Firmawortlaut zeichnet Isidor Harband oder Aron Axelrad allein oder Josef Harband kollektiv mit Isidor Harband oder mit Aron Axelrad.

Datum der Eintragung: 4 April 1911.

K. k. Kreis- als Handelsgericht,
Abteilung II.

Tarnopol, den 3 April 1911.

L. cz. Firm. 357/11 Stow. II. 346 (4167)

Ogłoszenie.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, że zarejestrowana już na podstawie statutu z daty Tarnopol 4 sierpnia 1909 firma: „Unia kredytowa w Tarnopolu, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką“, brzmie wedle tegoż statutu po niemiecku: „Kredit Union in Tarnopol, registrierte Genossenschaft mit beschränkter Haftung“ i że na walnem zgromadzeniu tegoż Towarzystwa dnia 19 lutego 1911 zmieniono § 2 statutu w ten sposób.

Celem stowarzyszenia opierającego się na wspólności gospodarczej i ekonomicznej wszystkich członków jest dostarczanie jedynie członkom swoim kapitałów w drodze wzajemnego kredytu.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział II.

Tarnopol, dnia 28 marca 1911.

L. cz. Firm. 62/11 Rg. C. I. 2 (4219)

Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm pojedynczych i spółkowych.

Do rejestru firm spółkowych C. wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Stare Brody.

Brzmienie firmy: Pierwsza Bredzka rafinerya spirytusu, fabryka rumu i likierów, fabryka produktów chemicznych i farb Braci Kapelusz, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością.

Zakład filialny: Zniesienie obok Lwowa.

Uprawnieni do zastępstwa: zastępca zawiadowców firmy Aleksander Kapelusz zrezygnował, wskutek tego wykreśla go w rejestrze jako zastępcę zawiadowców firmy.

Dzień wpisu: 20 marca 1911.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział II.

Złoczów, dnia 20 marca 1911.

L. cz. Firm. 795/10 Stow. VI. 265 (4217)

Ogłoszenie.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Przemyslu ogłasza, iż 28 grudnia 1910 wpisano do rejestru dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie: Towarzystwo zaliczkowe w Pruchniku, stow. zarejestr. z 5-krotną odpowiedzialnością, że na walnem zgromadzeniu członków stowarzyszenia odbytem 13 grudnia 1910 uchwalono:

a) zmianę firmy „Towarzystwo zaliczkowe w Pruchniku, stow. zarej. z 5-krotną odpowiedzialnością“ na firmę „Towarzystwo wzajemnych zaliczek w Jarosławiu, spółka zarejestr. z 5-krotną odpowiedzialnością“, b) przeniesienie siedziby firmy z Pruchnika do Jarosławia,

c) wybrano do dotychczasowych dwóch dyrektorów trzeciego dyrektora spółki w osobie Herscha Künzlera, kupca i dyrektora firmy bankowej w Żolyni, zamieszkałego w Żolyni,

d) uchwalono zmianę §§ 1, 12, 16, 19, 21, 22, 28 i 35 statutu w sposób wykazany w protokole walnego zgromadzenia i dołączonym odpisie statutu.

Przemysł, 7 kwietnia 1911.

L. cz. Firm. 821/10 Rj. A. I. 90 (4216)

Wpis firmy pojedynczego kupca.

Wpisano do rejestru dla firm Oddział A. Siedziba firmy: Kalwarya pałacowska.

Brzmienie firmy: Handel piwa i spirytusów w Kalwarii pałacowskiej, Meilech Fluger.

Właściciel: Meilech Fluger, kupiec w Kalwarii pałacowskiej.

Data wpisu: 5 stycznia 1911.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział IV.

Przemysł, 4 stycznia 1911.

L. cz. Firm. 213/11 Rj. A. I. 101 (4214)

Wpis firmy pojedynczego kupca.

Wpisano do rejestru dla firm oddz. A. Siedziba firmy: Przemysł.

Brzmienie firmy: Sal. Landau, hurtowny skład win w Przemyslu, po niemiecku: Sal. Landau, Weingrosshandlung in Przemysl.

Przedmiot przedsiębiorstwa: hurtowny skład wina.

Posiadacz: Salomon Landau, właściciel realności w Przemyslu.

Podpis firmy: Firmę podpisywać będzie w ten sposób, że pod firmą: „Hurtowny skład win w Przemyslu“ czyli „Weingrosshandlung in Przemysl“ położy własnoręczny podpis.

Data wpisu: 26 lutego 1911.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział IV.

Przemysł, 25 lutego 1911.

L. cz. P. 34/11 (4602 2-3)

E d y k t.

Za marnotrawnego uznano Antoniego Popowicza gospodarza w Burkanowie.

Kuratorem jego ustanowiono Michała Chudę syna Oleksy w Burkanowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Wiśniowczyk, dnia 29 marca 1911.

Kuratele.

L. cz. P. 163/98 (18) (4881 1--3)

E d y k t.

Za umysłowo chorego uznano Arona Leibischa Schatza w Tysmienicy.

Kuratorem jego ustanowiono Markusa Leibe Zellera z Tysmienicy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV. Tysmienica, dnia 28 października 1910.

L. cz. P. 14/11 (5) (5095)

E d y k t.

Za umysłowo niedołążnych uznano Grzegorza i Bartłomieja Zielińskich w Rzykach.

Kuratorem ich ustanowiono Józefa Zielińskiego w Rzykach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I. Andrychów, dnia 15 marca 1911.

L. cz. L. 158/9 (8) (4976)

E d y k t.

Za umysłowo niedołążnego uznano Iwana Biłyj w Posieczu.

Kuratorem jego ustanowiono Wasyla Sznajder w Posieczu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV. Bohorodczany, dnia 8 sierpnia 1909.

L. cz. P. VI. 13/11 (4987)

E d y k t.

Za umysłowo chorego uznano Dmytra Pałczyńskiego w Korniowie.

Kuratorem jego ustanowiono Michała Pałczyńskiego w Korniowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI. Horodenka, dnia 10 lutego 1911.

L. cz. L. X. 28/10 (5) (5092)

E d y k t.

Za umysłowo chorego uznano Bronisława Birnbacha w Krakowie.

Kuratorem jego ustanowiono Feliksa Nowotnego w Krakowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział X. Kraków, dnia 10 grudnia 1910.

L. cz. P. 60/11 (6) (5008)

E d y k t.

Za marnotrawną uznano Teklę Bodnar w Lubiankach niższych.

Kuratorem jej ustanowiono Józefa Stelmacha w Lubiankach niższych.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III. Zbarsz, dnia 9 kwietnia 1911.

L. cz. P. 63/11 (7) (4975)

E d y k t.

Za marnotrawcę uznano Michała Jaworskiego s. Jana w Bohorodczanach.

Kuratorem jego ustanowiono Ludwika Podhorodeckiego w Bohorodczanach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV. Bohorodczany, dnia 21 marca 1911.

L. cz. P. 32/11 (5043)

E d y k t.

Za umysłowo chorego uznano Wasyla Mysków w Isajach.

Kuratorem jego ustanowiono Senka Semowicza syna Pyłpa w Isajach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV. Turka, dnia 6 marca 1911.

L. cz. P. VII. 2/11 (3) (5030)

E d y k t.

Za umysłowo niedołążnego uznano Józefa Swierada w Łyczanie.

Kuratorem jego ustanowiono Józefa Swierada starszego gospodarza w Łyczanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII. Nowy Sącz, dnia 20 lutego 1911.

L. cz. P. 29/11 (1) (5035)

E d y k t.

Za marnotrawną uznano Annę z Klimowskich Komperdową w Czarnym Dunajcu.

Kuratorem jej ustanowiono Józefa Ciekowskiego w Czarnym Dunajcu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I. Czarny Dunajec, dnia 17 marca 1911.

L. cz. P. 57/11 (5) (4985)

E d y k t.

Za marnotrawną uznano Maryannę Ławicką w Nieczajny.

Kuratorem jej ustanowiono Piotra Bartonia w Nieczajny.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I. Dąbrowa, dnia 18 marca 1911.

Dr. Stanisława Warmkiego PRAWO Kobiet W PAŃTWIE AUSTRYACKIM

zbió

Ustaw i rozporządzeń ustawodawstwa austr. dotyczących kobiet w porównaniu z prawen francuskim i niemieckim.

Do nabycia w biurze dzienników

Stan. Sokołowski we Lwowie, Pasaż Hausmana 9.

Cena 1 kor.

Z przesyką pocztową 1 kor. 45 hal.

Telefon 452.

Telefon 452.

Biuro miastowe c. k. kolei państwowej we Lwowie, pasaż Hausmana 1. 9,

wydaje

bilety zestawialne w jednym kierunku do wszystkich miejscowości kąpielowych.

Ważność biletu dni 45 z dowolnem zatrzymaniem się we wszystkich stacjach.

Telefon 452.

Telefon 452.

Doniesienia prywatne.

K. k. Nordbahndirektion Wien.

D. Z. 57.675

(5595)

Offertausschreibung.

Bau von zusammen 8 zweistöckigen Bediensteten-Wohngebäuden in den Stationen Oświęcim und Krakau.

Seitens der k. k. Nordbahndirektion Wien gelangt die Ausführung folgender Hochbauten zur Vergebung und zwar:

I. In der Station Oświęcim.

- 4 zweistöckige Bediensteten-Wohngebäude Type III.
- 1 zweistöckiges Bedienstetenwohnhaus Type IV.

II. In der Station Krakau.

- 2 zweistöckige Bediensteten-Wohngebäude Type III.
- 1 zweistöckiges Bediensteten-Wohngebäude Type IV.

Approximative Kosten 455 000 K.

Vollendungstermin 1 November 1911.

Die Vergabung erfolgt nach Pauschalpreisen oberhalb der in den Plänen festgesetzten Normallinie, einschliesslich aller vorkommenden notwendigen Fundierungen unterhalb der Normallinie in jedem Umfange und in jeder Tiefe. Für die vollständige Fertigstellung der Gebäude, jedoch ohne Regiearbeiten.

Die Pläne, Preisverzeichnisse und Kostenberechnungen bezw. Baubeschreibungen, die allgemeinen und besonderen Bedingungen, sowie die Formulare für Angebote und Preisverzeichnisse sind bei der k. k. Bahnstation in Krakau der k. k. Nordbahn zur Einsichtnahme aufgelegt, woselbst auch die ausschliesslich zu benützenden Formulare für Angebote und Preisverzeichnisse, sowie die übrigen Behelfe, ausgefolgt werden.

Diese Angebotunterlagen samt Behelfe sind vor Abgabe des Angebotes im genannten Bureau zum Zeichen der Kenntnissnahme von den Anbietern zu fertigen.

Die vollständig adjustierten, mit einer 1 Krone-Stempelmarke per Bogen versehenen und gesiegelten Angebote samt Preisverzeichnisse sind unter versiegeltem Umschlage getrennt für jede Station mit der Aufschrift:

„Angebot in Betreff der Ausführung von Bediensteten-Wohngebäuden in der Station Oświęcim, bezw. Krakau“ bis spätestens 29 Mai 1911, 12 Uhr mittags an das Einreichungsprotokoll der k. k. Nordbahndirektion II/2 Nordbahnstrasse Nr. 50 zu überreichen, oder frankiert dahin abzusenden.

Vor Einreichung des Angebotes ist bei der Kasse der k. k. Nordbahndirektion in Wien, II/2 Nordbahnhof ein Vadium in Barem von 5% der offerierten Summe zu erlegen.

Der Bewertung der Effekten sind 90% des Tageskurses zu Grunde zu legen.

Die kommissionelle Angebotöffnung erfolgt am 30 Mai l. J. 12 Uhr mittags bei der Abteilung für Bau- und Bahnerhaltung der k. k. Nordbahndirektion Wien II/2 Nordbahnstrasse Nr. 50, und wird es den Anbietern, bezw. deren beglaubigten Vertretern freigestellt, derselben beizuwohnen.

Die Angebotsteller haben mit ihrem Angebote bis Ende Juni l. J. im Worte zu bleiben.

Die k. k. Nordbahndirektion behält sich das Recht vor über die Annahme oder Nichtannahme der eingelangten Angebote nach freiem Ermessen zu entscheiden oder eventuell auch sämtliche Angebote zurückzuweisen.

Solche Angebote, in denen irgend welche Aenderungen der Offertgrundlagen angestrebt wird, werden als nicht eingelangt betrachtet und nicht berücksichtigt.

Wien, im Mai 1911.

K. k. Nordbahn-Direktion.

ZIARNO

Najtańsza Ilustracja dla rodzin polskich.

Pod Redakcją: Stanisława Bełzy.

12 bezpłatnych dodatków książkowych.

Powieści. — Podróże. — Historia. — Literatura. — Z dziedziny przyrody.

ZIARNO pomieszcza stale: Listy z mojej pracowni. Odciosy ostatnich dni. Z za kulis dyplomacji. Kroniki społeczne i polityczne pióra Redaktora. — Powieści i nowele oryginalne i tłumaczone. Wspomnienia wielkich rocznic dziejowych i rocznice wielkich zmarłych. Przeglądy literackie i artystyczne. Poezye. Podróże po kraju i po obczyźnie. Opisy zjawisk przyrody. Dla śmiechu. Każdy zeszyt ZIARNA stanowić może Album. Arcydzieła swoich i obcych mistrzów malarstwa starannie dobrane, ozdabiają literacką jego treść. Sztuka ojczysta uwzględniana jest przez Redakcję przedewszystkiem.

Z dniem 1 stycznia 1911 roku rozpoczniemy druk wielkiej powieści historycznej

WALEREGO PRZYBOROWSKIEGO z czasów Konfederacji Barskiej.

ZIARNO obejmujące 52 zeszyty wytwornej ilustracji, wraz z 12-oma miesięcznymi książkowymi dodatkami kosztuje:

W WARSZAWIE:

1 rb. 25 kop. kwartalnie; 2 rb. 50 kop. półrocznie; 5 rb. rocznie.

NA PROWINCYI z przesyką pocztową:

1 rb. 50 kop. kwartalnie; 3 rb. — kop. półrocznie; 6 rb. rocznie.

ZA GRANICĄ:

2 rb. — kor. kwartalnie; 4 rb. — kop. półrocznie; 8 rb. rocznie.

W WARSZAWIE za odnośnienie do domu dopłaca się 15 kop. kwartalnie.

Dla zapewnienia dodatkom książkowym trwałości, redakcja „ZIARNO“ wydaje pewną ich ilość w oprawie z wyborowego płótna z wyciskami złoconymi. — Kto z prenumeratorów „ZIARNO“ zechce zamiast tomów zbroszowanych otrzymać oprawne, dopłaca 50 kop. kwartalnie na koszt oprawy.

Bezpłatne premium dla wszystkich prenumeratorów. Każdy miesięczny prenumeratorem „Ziarna“ otrzyma niezależnie od miesięcznych dodatków książkowych bezpłatnie 12 tomów dzieł, które wybrać dowolnie może z poniżej zamieszczonego spisu, każdy zaś zamiejscowy, po nadesłaniu na koszt przesyłki i opakowania nieoprawnych 12 tomów rb. 1, oprawnych rb. 2.

Prenumeratę przyjmują wszystkie księgarnie i kantory pism.

Adres „ZIARNO“: Warszawa, Nowy-Swiat 70.

Prenumeratę na Galicyę przyjmuje biuro dzienników i ogłoszeń St. SOKOŁOWSKI. Lwów, Pasaż Hausmana 9.

DROBNE OGŁOSZENIA

od wyrazu petitem 3 halerze, tłustą petitam 4 halerze.

Poszukuję

uzdolnionej krawcownicy, M. Batko wów, Skarbkowska 5.

Mikołaja 10.

Całe I. p. z komfortem urządzone, składające się z 7 pokoi, łyż, kuchni, pokoju dla służącego, nadające się na pomieszkanie dla lekarza lub adwokata, tudzież piękne pokoje kawarskie na II. p.

Agentów,

chcących się zająć sprzedażą zezwolonych w całym państwie i notowanych na giełdzie wiedeńskiej papierów wartościowych i losów, poszukuje stna, renomowana firma bankowa. Łatwy zarobek do 30 koron miesięcznie. Oferty przesyła **ARNOLD SÄDLER**, Budapest, V. Börse, Postfach 29.

PIERWSZY GALICYJSKI

Zakład dla umundurowania

PP. Oficerów, Urzędników i Studentów. Kto ma sprawić garderobę męską cywilną, jakoteż uniformę pierwszorzędnej jakości, niech się przekona, że w moim Zakładzie otrzyma znacznie taniej jak wszędzie. Ubrania cywilne i uniformy — jakoteż czapki z własnej fabryki — poleca

TOMASZ SAPAK

Lwów, ul. Sobieskiego 1. 2.

DRUKI i PIECZĄTKI

wykonywa

gustownie, szybko i najtaniej

I. FRIEDMAN

Lwów,

2 Pasaż Hausmana 2.

Telefon Nr. 88/VI.

TARYFA FRACHTOWA

ze Lwowa do wszystkich stacyj kolejowych w Galicyi i Bukowinie

przez **M. FISCHLERA**

Cena 2 kor., z przesyłką pocztową 2 kor. 10 hal., za pobraniem 2 kor. 55 hal.

Główny skład: **Biuro ST. SOKOŁOWSKIEGO**
Lwów, pasaż Hausmana 9.

Rok 1911.

Wydawnictwa rok XIII.

Zaproszenie do przedpłaty na

NOWOŚCI MUZYCZNE

Miesięcznik nutowy na fortepian z dodatkiem literackim.

Pismo wychodzi przy końcu każdego miesiąca zeszytami, zawierającymi utwory klasyczne, salonowe, wyjątki z oper, operetek i tańce, w dodatku literackim: liczne wiadomości ze świata muzycznego.

Zadaniem „NOWOŚCI MUZYCZNYCH“ jest dostarczanie abonentom aktualnych wartościowych utworów po niezwykle niskiej cenie prenumeracyjnej.

WARUNKI PRZEDPŁATY:

W Warszawie rocznie 5 rub., na prowincyi 6 rub., zagranicą 7 rub. — Półrocznie i kwartalnie w tymże stosunku. Zeszyt okazowy 60 kop.

Premia dla rocznych abonentów:

a) bezpłatnie: trzy poprzednie zeszyty lub portret Chopina i b) za pół ceny t. j. za 1 rb. 50 kop. „A. B. C.“ najnowsza szkoła na fortepian prof. A. Różyckiego. — Przesyłka premium 30 kop.

Oprócz tego, dla każdego tysiąca rocznych abonentów, wnoszących przedpłatę do naszej administracji, przeznaczona jest jako **NADZWYCZAJNE PREMIUM PIANINO KRAJOWEJ FABRYKI** w cenie 500 rub.

Premium wygrywa posiadacz kwitu, którego **TRZY OSTATNIE CYFRY** będą odpowiadały takimże cyfrom głównej wygranej **196** loteryi klasycznej Królestwa Polskiego; losowanie w czerwcu 1911 r.

Agencya dla Galicyi we Lwowie u Stan. Sokołowskiego, Biuro dzienników, Pasaż Hausmana 1. 9.



FABRYKA ASFALTO I PAPY DACHOWEJ
Inż. SZELIGI-LYSZKIEWICZA
LWÓW, UL. PANIENSKA. 21.

Prawdziwe materye berneńskie
Sezon wiosenny i letni 1911.

Kupon 1 kupon 7 koron
długości 310 metrów 1 kupon 10 koron
na kompletny 1 kupon 12 koron
ubior męski 1 kupon 15 koron
(surdut, spodnie, kamizelka) 1 kupon 17 koron
kosztuje tylko 1 kupon 20 koron

1 kupon na czarny ubior salonowy kor. 20.—, także materye na płaszcze, loden dla turystów, kamgarny jedwabne etc. rozsyła znana z najlepszej strony jako realny i solidny

FABRYCZNY SKŁAD SUKNA
SIEGEL-IMHOF w BERNIE (Brünn)
Wzory gratis i franko.

Zamawiając materye bezpośrednio u firmy Siegel-Imhof we fabryce uzyskują prywatni interesenci wielkie korzyści. Wobec wielkiego zbytu towarów zawsze jak największy wybór zupełnie świeżych materyj. — Ceny stałe, możliwie najniższe. — Jak najskrupulatniej i najuważniej wykonuje się nawet najmniejsze zamówienia.

Do najęcia ul. Asnyka 1. 7, na I. piętrze: Cztery pokoje, przedpokój, kuchnia, balkon. Elektryczne urządzenie. Bliższa wiadomość tamże na II. piętrze po prawej, lub w Redakcyi „Gazety Lwowskiej“ od 12 do 4 po południu.

Lwów, ul. Hetmańska 4.
Największy magazyn jubilerski i zegarmistrzowski
JULIANA DĄBROWSKIEGO
kupuje i sprzedaje stare srebro, złoto i kamienie.
Zlecenia załatwiać można pocztą i przez korespondencyjnie.

Księgi handlowe najtaniej
STANISŁAW ABL
Lwów, Sykstuska 3. Telefon 824.

Kredensy po kor. 120, 260, 280, 300 i wyżej. Stoły jadalne po kor. 45, 60, 90, 105 i wyżej. Krzesła gięte po kor. 4—, 5—, 6—, 7— do 15. Krzesła prawdziwą skórą kryte po kor. 11. Wybór ogromny. Ceny niskie. — Skład mebli, dywanów i pościeli
JÓZEF SCHUSTER, Lwów, ul. Trzeciego Maja 1. 5.

„OSTATNI HAMLET“

szkie powieściowy, oraz 5 innych obszernych nowel

ARTURA SCHRÖDERA

znanego zaszczytnie krytyka i nowelisty wyszły nakładem księgarni

ZIENKOWICZA i CHECIŃSKIEGO (Lwów, ul. Teatralna 1).

Cena 5 koron — stron 380.

„Ostatniemu Hamletowi“ przyznała krytyka niepospolite zalety artystyczne, wytworny język, fabułę niezmiernie interesującą, żywą, świetną obserwację, plastykę i t. d.

Otrzymałem

świeży transport

HERBATY CHIŃSKIEJ

Znakomita w smaku i aromatyczna

Herbata Congo	kor. 3-20
Souchong	4—
Souchong zbiór majowy	6—
Kayao	8—
Wysiewki z herbat	2-60
Wysiewki z najlepszych herbat	3-20

za pół kilograma.

Handel herbaty i kawy

EDMUNDA RIEDLA we Lwowie

ul Teatralna 3, naprzeciw Katedry.

Największy magazyn w kraju

Spółki Stolarzy Lwowskich

Założ. 1854. Lwów, plac Bernardyński 1. 17. Telefon 566.

poleca wielki wybór mebli wszelkiego rodzaju w najnowszych stylach a to: sypialnie, jadalnie i salony własnego wyrobu według modeli wiedeńskich, paryskich i londyńskich, meble gięte i żelazne z najpierwszych fabryk.

Ceny przystępne — dogodnie spłaty.

Urządzenia kompletne hoteli i biur.

„Osobliwości świata widzialnego i niewidzialnego“

napisał profesor uniwersytetu dr. M. Perty. Treść: Sympatya i antypatya. Artystka przesładowana z za grobu. Chłopiec który czuje nieprzywyknięty wstręt do pieniędzy. Cały świat obrzuty szpitalem. Dostojęstwo Duchowe. Czytanie w sumieniach ludzkich. Lunatycey. Dama która słyszy i widzi sercem. Działania magiczne. Fizyologiczne cudo. Elektryczna pani. Elektryczne dziecko. Halucynacje narodowe. Ludzie jako bańki mydlane. Brak zatrudnienia skraca życie. Ludzie którzy bardzo długo żyją. Ludzie którzy nie jedzą i nigdy nie śpią. Ludzie którzy przechodzą przez zanknięte drzwi i przez ściany. Ludzie którzy liżą mury i połykają kamienie. Ludzie którzy umierają z przyjemnością. Ludzie którzy zabijają wzrokiem. Pacnący ludzie. Mania samobójcza dziewcząt. Mazini o ideałach. Mowa powszechna. Muzyka w głowie umierającego dziecka. Osobliwa muzyka na ostatnie urodziny poety. Osobliwy śpiew przy śmierci szlachetnej ziemianki. Paniątka zbudzona z letargu. Pręt do poszukiwania podziemnych wód i pokładów metalowych. Przepowiednie i przeznaczenie. Sen. Skutki imaginacyj. Słupy profesor wykładający optykę i objaśnia w nocny stan gwiazd na niebie. Świat jest pełen cudów. Szczególna wrażliwość. Wzajemne oddziaływanie duszy i ciała. Zmysł centralny. Zjawiska u umierających. Zwłoki ludzkie które pachną i nie psują się. Z pamiętników sławnej artystki. Staruszek który robił sobie nadzieję, że będzie mógł żyć wiecznie. Serce nie służy, nie zna co to pany. Ostatni sen turysty. Wskrzeszenie umarłych. Królowie, którzy istnieją jeszcze tylko na tapetach. Hrabina która nie znosi widoku swoich dzieci. Ludzie którzy żyją samym zapachem. I. d., i. d.

Cena 2 kor., z przesyłką poczt. 2 kor. 10 hal., za zaliczką 2 kor. 60 hal. Do nabycia w biurze **S. SOKOŁOWSKIEGO** we Lwowie, pasaż Hausmana 9